Proletariusze
wszystkich krajów
łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC
Polskiej Zjednoczonej
Partii Robotniczej

Nr 247 (947) ROK IV
WARSZAWA — CZWARTEK 6 WRZEŚNIA 1951 R.
WYDANIE H
CENA 15 gr

Coraz więcej gromad wpłaca przedterminowo podatek gruntowy i wkłady na SFOR

(f) Współzawodnictwo w zakresie przedterminowej spłaty podatku gruntowego i wkładów oszczędnościowych na rok 1951 obejmuje z każdym dniem coraz więcej gromad i gmin.

W woj. warszawskim, po wezwaniu chłopów z gromady Wilcze-Tułowskie coraz więcej gromad kończy wpłaty należności podatkowych przedterminowo. Chłopi gromady Edwardów w pow. grójeckim uiścili do końca sierpnia br. podatek gruntowy i SFOR w 100%. Również chłopi gromady Grudów w pow. Mińsk Mazowiecki i gromady Zawady w pow. warszawskim spełnili swój obywatelski obowiązek, wpłacając w całości należności podatkowe.

W woj. szczecińskim przodują chłopi powiatów Choszczno, Nowogard, Kamień i Szczecin. O całkowitym wykonaniu swych zobowiązań zameldowali ostatnio chłopi gromady Chłopowo pow. Myślibórz. W gromadzie Suliszewo jeden z pierwszych uregulował swe należności średniorolny gospodarz Jan Brycki.

W akcji wpłat podatkowych w gromadzie Niekarnia, pow. Gliwice, wyróżnił się sołtys Franciszek Winnicki. Przeprowadzona przez niego akcja uświadamiająca wśród chłopów dała pozytywne rezultaty. Cała gromada wpłaciła na miesiąc przed terminem podatek gruntowy i wkłady oszczędnościowe.

Chłopi podpisują kontrakty na dostawę tuczników

(f) Chłopi w tysiącach gromad na terenie całego kraju podpisują z kierownikami grup hodowców trzody chlewnej pierwsze kontrakty na dostawę tuczników w 1952. Zapoznawszy się dokładnie ze wszystkimi korzyściami, jakie gwarantuje hodowcom kontraktującym trzodę uchwała Prezydium Rządu, wielu chłopów postanawia znacznie zwiększyć stan hodowli w swych gospodarstwach i podpisuje umowy na dostawę trzody w ilościach znacznie przewyższających dostawy z roku bieżącego.

Według pierwszych meldunków o przebiegu powszechnej kontraktacji, duże ilości trzody kontraktują chłopi w woj. bydgoskim. Wyróżnił się tu średniorolny chłop ze wsi Kisielewo w pow. Lipno — Gołębiowski, który zakontraktował już 26 tuczników. Za przykładem Gołębiowskiego poszli inni chłopi z Kisielewa, postanawiając przekroczyć plan kontraktacji o 10 procent.

Wielu chłopów zawierając kontrakty na dostawę trzody w pierwszym kwartale przyszłego roku, stwierdza jednocześnie, że po odstawie kontraktowanych sztuk będą kontraktować dalsze.

Do takich należy m.in. B. Łatynko z gm. Bielsk, w woj. białostockim. „Podpisałem umowę na dostawę 3 tuczników — powiedział on. Będę starał się te 3 sztuki odstawić w lutym albo najpóźniej w marcu. Kiedy sprzedam je, zakontraktuję jeszcze kilka sztuk, które odstawię w następnych miesiącach 1952 r.“

Kierownik grupy hodowców we wsi Giebułtów, w pow. miechowskim Fr. Gradkiewicz stwierdził: „Na zebraniu poświęconym kontraktacji, moi sąsiedzi z całym uznaniem mówili o uchwale Prezydium Rządu. Są oni bardzo zadowoleni z korzyści, jakie ta uchwała gwarantuje rolnikom-hodowcom trzody. Do kontraktacji już przystąpiłem. Jestem pewny, że plan kontraktacji chłopi z naszej wsi całkowicie wykonają“.

Józef Zając, gospodarujący na 4 ha we wsi Książ Wielki, w pow. miechowskim po dokładnym zapoznaniu się z warunkami powszechnej kontraktacji postanowił na rok 1952, zakontraktować 8 tuczników, tj. o 3 więcej niż zakontraktował na rok bieżący.

W gminie Wiączyn, w pow. łódzkim chłopi rozpoczęli kontraktację pod hasłem: „Więcej mięsa dla braci robotników“. Małorolni chłopi — Stachowiak, Piękny, Janeczek i Jarosiński postanowili zakontraktować po 4 tuczniki i wezwali do współzawodnictwa w kontraktacji wszystkich chłopów w gminie.

Woj. olsztyńskie wykonało z nadwyżką sierpniowy plan skupu zboża

OLSZTYN (kor. wł.). — Piętnaście powiatów woj. olsztyńskiego zameldowało o wykonaniu planu skupu zboża na sierpień.

Ogółem woj. olsztyńskie wykonało miesięczny plan skupu zboża w 114.8 procent.

Znacznie wzmogły się ostatnio zbiorowe dostawy zboża na punkty skupu. „Zbożowe dni“ stają się prawdziwą manifestacją pracujących chłopów na rzecz sojuszu robotniczo-chłopskiego na rzecz wzmocnienia gospodarczego Polski Ludowej. Zbiorowo sprzedali zboże chłopi z gromady Romanowo, Prodówka, Opaleniec, Wesołowo i wielu innych gromad woj. olsztyńskiego.

Tysiące chłopów przekraczają swe plany skupu. M. in. Stanisław Stańczyk z Burowa sprzedał Państwu dodatkowo 1.318 kg zboża, Władysław Czajkowski z Wysokiej Dąbrówki 960 kg, Jan Klys z Księżna — 2.550 kg, wykonując swe roczne plany w 300 i 400 proc.

(tag)

W całym kraju odbywają się zebrania sprawozdawcze ze Zlotu w Berlinie

(d) „Ze wszystkich sił walczyć będziemy o zapobieżenie nowej wojnie, o wzmocnienie przyjaźni i pokojowej współpracy narodów i młodzieży wszystkich krajów“ — słowa ślubowania, jakie 2 miliony delegatów całego świata złożyło na Zlocie w Berlinie, powtarzają tysiące młodzieży polskiej, na zebraniach sprawozdawczych ze Zlotu w całym kraju.

W wiecach pokoju, które w wielu miastach wojewódzkich odbyły się w dniu 2 bm., udział wzięli uczestnicy Zlotu z różnych krajów, przybyli do Polski na sesję Rady MZS.

W Łodzi ponad 45 tysięcy młodzieży robotniczej i szkolnej szczelnie wypełniło Plac Zwycięstwa i przyległe ulice.

Kiedy na wiec przybywa delegacja młodzieży koreańskiej rozlegają się okrzyki: „Niech żyje, bohaterska młodzież Korei!“, „Niech żyje Kim Ir-sen!“, „Precz z hordami amerykańskich podpalaczy!“.

W imieniu delegacji młodzieży koreańskiej przemawia Hien Dian-min.

W Krakowie na stadionie „Ogniwa“ zebrało się ponad 25 tysięcy młodzieży. Na wiec przybyli witani owacyjnie przedstawiciele młodzieży chińskiej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i młodzieży rumuńskiej.

10 tys. młodzieży na wiecu wojewódzkim w Katowicach wysłuchało sprawozdania ze Zlotu członka delegacji polskiej — sekretarza ZG ZMP, Wiesława Ociepki.

Plenum Związku bojowników o wolność i demokrację

(a) W Warszawie odbyły się obrady plenum Związku bojowników o wolność i demokrację.

Wiceprezes Związku płk Kiryluk omówił udział członków Związku w masowych akcjach mobilizujących społeczeństwo do aktywnej walki o pokój. Masy członkowskie Związku wykazały duży wzrost aktywności i uświadomienia politycznego. Związek wykazał się również dużą aktywnością na odcinku współpracy z sekretariatem FIAPP. Omawiając niedociągnięcia w pracy organizacji, płk Kiryluk zwrócił uwagę na konieczność wzmożenia czujności politycznej i klasowej, większą niż dotychczas systematyczność pracy i zmobilizowanie członków Związku do czynniejszego współdziałania z masowymi organizacjami społecznymi.

Referat sekretarza Międzynarodowej Federacji Uczestników Ruchu Oporu E. Kowalskiego poświęcony był wytycznym Kongresu Zjednoczeniowego w Wiedniu.

W ożywionej dyskusji, jaka rozwinęła się po referatach wskazywano na zadania Związku w zacieśnianiu współpracy Związku z uczestnikami ruchu oporu w innych krajach, podkreślając m. in. rolę Związku w pogłębianiu pokojowej współpracy polsko-niemieckiej.

Wiele uwagi dyskutanci poświęcili procesowi Tatara i wspólników, wskazując na konieczność wzmożenia czujności wobec wrogów, którzy usiłują prześlizgiwać się również i do szeregów Związku.

Uczestnicy plenum wystosowali list do Biura FIR, w którym przesyłają Federacji gorące pozdrowienia i zapewniają, że polscy patrioci, bojownicy o wolność i demokrację, wytężą wszystkie siły dla zrealizowania szczytnych zadań postawionych przed całym ruchem oporu przez Kongres Wiedeński.

Zbliża się termin rozpoczęcia produkcji w Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu

(d) „Ostatni etap budowy wymaga pełnej mobilizacji sił“ — hasło to umieszczone na wielkich tablicach przypomina wszystkim robotnikom Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu, że budowa olbrzymiej fabryki, której uruchomienie zapoczątkuje nowy etap w rozwoju polskiej motoryzacji, weszła w stadium końcowe.

W olbrzymiej hali Nr 1, która jest właściwie kompleksem budynków, wre gorączkowa praca nad instalacją urządzeń i maszyn.

W pierwszej części hali, przeznaczonej na magazyn, składa się poszczególne zespoły względnie części samochodów. Wysoko pod stropem wiszą gotowe dźwigi i suwnice.

W stadium prac końcowych znajdują się zarówno hala, w której przy pomocy specjalnych maszyn tłoczyć się będzie z blachy karoserię samochodu, jak i hala, gdzie poszczególne elementy nadwozia będą automatycznie spawane.

W trosce o zdrowie robotnika

System wentylatorów zainstalowanych w hali lakierniczej i spawalni tłoczyć będzie do wewnątrz 600 tysięcy metrów sześciennych świeżego powietrza na godzinę. Robotnik pracujący przy lakierowaniu odgrodzony będzie od szkodliwych wyziewów lakieru strumieniem powietrza, który porwie ze sobą pył lakierniczy kierując go do wanny napełnionej wodą. Oprócz kabin lakierniczych kończy się instalację specjalnej suszarni. Robotnicy betonują obecnie miejsca na wanny kanałowe, w których części karoserii suszone będą przy pomocy pary.

W hali montażowej wre praca

Trudno poruszać się po olbrzymiej hali montażowej albowiem wszędzie trwa wytężona praca i uwijają się setki robotników. Posadzkarze układają już płyty terakotowe. Na czoło wybija się tu brygada Józefa Kucharskiego, wyrabiająca średnio 360 proc. normy. Pomysł racjonalizatorski stosowany przy układaniu płytek pozwolił brygadzie na ustalenie terminu końca robót posadzkarskich na dzień 15 września, co z kolei pozwoli na terminowe wykonanie prac przez ekipy monterskie, które instalują maszyny i urządzenia do montażu samochodów.

Serce fabryki — główna taśma montażowa

Największy ruch panuje na hali głównej taśmy montażowej. Imponująca jest jej wielkość. W hali tej zmieścić by się mogły 3 normalne boiska piłki nożnej. Kilka wielkich konwejerów przenośników jest już prawie gotowych. Cały montaż odbywać się będzie na przenośnikach, co umożliwi potokowy montaż samochodów. Na jednym z przenośników karoseria otrzyma obicia tapicerskie, jak siedzenia, oparcia, obicie dachu, a także szyby, klamki itp.

Następnie na innym przenośniku montować się będzie silnik, most tylny z dyferencjałem i zawieszenie przednie. Tu karoseria otrzyma koła, a dalej części uzupełniające jak chłodnice, zderzaki itp. Po zaopatrzeniu jeszcze w paliwo i smary gotowy samochód zjedzie z taśmy na tor próbny.

Urządzenia do montażu samochodu zmontowane zostały przez brygadę Franciszka Dudkowskiego. W brygadzie tej wyróżniają się tow. tow. Kmiołek i Chorodyński, wyrabiający przeciętnie ponad 200 procent normy oraz 17-letni Jan Kostrzewa były traktorzysta PGR, którego marzeniem jest praca szofera na torze próbnym Fabryki Samochodów na Żeraniu. Młody Jan Kostrzewa uczy się pilnie i kończy już kurs szoferski.

Na górnych piętrach budynku hali montażowej szybko postępują naprzód prace przy budowie biur i urządzeń socjalnych. Tu uwijają się murarze, stolarze, zainstalowano już umywalnie, wykończono prawie całkowicie pomieszczenie na stołówkę, przygotowuje się również pokoje do pracy dla urzędników Biura i pomieszczenia socjalne zajmą dwa piętra. Wszystkie prace, związane z oddaniem ich do użytku ukończone zostaną równocześnie z uruchomieniem montażu.

*

Trwają również prace przy budowie innej wielkiej hali. W budynku tym nie ustępującym wielkością hali montażu w późniejszym etapie produkcji, wytwarzać się będzie narzędzia oraz mieścić się będzie dział remontowy fabryki.

W innej już gotowej hali uwijają się robotnicy wykonujący części instalacji fabrycznych.

Zapał cechuje wszystkich pracujących na Żeraniu, a zbliżający się termin uruchomienia produkcji samochodów zachęca do jeszcze większego wysiłku.

Fala protestów w Azji i Australii przeciwko agresywnym planom USA wobec Japonii

Ludność Japonii domaga się podpisania wszechstronnego traktatu pokojowego

(f) SAN FRANCISCO (PAP). We wtorek rozpoczęła się w San Francisco w gmachu Opery konferencja w sprawie traktatu pokojowego z Japonią. W związku z tym z krajów Dalekiego Wschodu napływają protesty przeciwko amerykańskiemu projektowi traktatu pokojowego z Japonią.

(f) PEKIN (PAP). — Jak donoszą z Tokio, japońska rada ruchu patriotycznego na rzecz zawarcia wszechstronnego traktatu pokojowego przesłała do San Francisco delegacjom krajów zaproszonych na konferencję petycję, w której podkreśla, że przeszło 5 milionów Japończyków opowiedziało się za zawarciem wszechstronnego traktatu pokojowego i że większość narodu japońskiego jest zdecydowanie przeciwna konferencji pokojowej w San Francisco.

Przewodniczący Kongresu przemysłowych związków zawodowych Japonii w imieniu japońskiej klasy robotniczej wystosował do szefa delegacji radzieckiej Gromyki pismo, w którym wyraża życzenie, aby na konferencji w San Francisco „przedyskutowane zostały różne projekty traktatu pokojowego wszystkich krajów, które uczestniczyły w wojnie przeciwko Japonii, i aby wszystkie te kraje podpisały traktat pokojowy oparty na międzynarodowych porozumieniach włączając deklarację poczdamską“.

Odezwa Chłopskiego Stronnictwa Pracy

(d) PEKIN (PAP). Jak donosi z Tokio agencja Nowych Chin, Komitet Centralny Chłopskiego Stronnictwa Pracy ogłosił oświadczenie, stwierdzające, że lud japoński powinien pokrzyżować intrygi rządu Yoshidy zmierzające do podpisania separatystycznego traktatu pokojowego w San Francisco. Komitet postanowił spotęgować walkę o pokój powszechny i o natychmiastowe rozpoczęcie handlu między Japonią, a Chinami Ludowymi.

Lud japoński — stwierdza oświadczenie — przeciwstawia się separatystycznemu traktatowi pokojowemu, który ma być podpisany w San Francisco, ponieważ taki traktat przekształciłby Japonię w kolonię amerykańską, uczyniłby z niej wroga Chin i Związku Radzieckiego oraz zagroziłby pokojowi w Azji i na całym świecie. Lud japoński nie jest odosobniony w swej walce. Przeciwko amerykańskiemu projektowi traktatu wypowiadają się sąsiednie kraje azjatyckie i miłujący pokój ludzie na całym świecie, nie wyłączając Amerykanów i Anglików.

Protesty ludności Australii

(f) LONDYN (PAP). Jak donoszą z Sydney, ludność Australii masowo protestuje przeciwko amerykańskiemu projektowi traktatu pokojowego z Japonią.

Radio Melbourne podało, że na zjeździe Australijskiej Rady Związków Zawodowych reprezentującej milion robotników liczni mówcy występowali przeciwko amerykańskiemu projektowi traktatu pokojowego z Japonią.

Amerykanie odradzają japoński militaryzm

(f) PEKIN (PAP). Jak donoszą z Japonii, rząd Yoshidy, z polecenia amerykańskich władz okupacyjnych powołał grupę doradców wojskowych, rekrutujących się z b. japońskich generałów i admirałów — Kawabe Terasire, Arisue Seidze, Tacumi Eici i Nomura Kitisaburo, którzy wchodzą w skład specjalnego komitetu przygotowawczego do spraw remilitaryzacji Japonii.

Równocześnie Yoshida wydał zarządzenie przeprowadzenia rejestracji b. oficerów sił lądowych i marynarki wojennej.

NOWY JORK (PAP). 16 maja br. amerykańskie władze okupacyjne w Tokio ogłosiły plan amerykańskiego programu gospodarczego w Japonii.

Omawiając ten program, korespondent agencji „Overseas News“ w Tokio Martin pisał, że ma on na celu wykorzystanie w jak największym stopniu przemysłu japońskiego dla produkcji podstawowych materiałów, koniecznych dla prowadzenia wojen w Korei i Indochinach, oraz dla zdławienia ruchów wolnościowych w innych krajach azjatyckich.

Na 276 wrzecionach

(a) W Dolnośląskich Zakładach Przemysłu Lniarskiego „Len“ w Kamiennej Górze 55 procent prządek uczestniczy obecnie w ruchu wielowarsztatowym.

Inicjatorka tego ruchu — prządka Hildegarda Mamoń, przeszła ostatnio na obsługę dwu stron największych prząśnic mokrych, liczących razem 276 wrzecion. Dzięki dobrej organizacji pracy, a przede wszystkim sprawności obcinaczek przygotowujących prząśnice, prządka Mamoń osiąga 116,4 procent normy i najwyższą jakość produkcji.

Przykład Mamoń zachęcił do współzawodnictwa wielowarsztatowego inne prządki. Obecnie osiem z nich pracuje na pełnych dwu stronach wrzecion, a 70 obsługuje prząśnice o 138 — 164 wrzecionach.

Młodzież zdobywa zawód w kompaniach SP

(d) Dzięki szkoleniu zawodowemu, jakie prowadzi „Służba Polsce“ w specjalnie zorganizowanych kompaniach i brygadach, setki młodzieży robotniczej i chłopskiej zdobywa zawód.

Poważne osiągnięcia w nauce nowego zawodu mają junacy brygady szkoleniowej „SP“ z Gdańska, w której młodzież przygotowuje się do prac związanych z budową okrętów. Wielu spośród junaków uczących się zawodów monterów maszynowych, ślusarzy okrętowych, stolarzy i elektryków dzięki szybkiemu opanowaniu wiadomości teoretycznych i praktycznych, zatrudnionych zostało już przy produkcji na terenie Stoczni Gdańskiej.

Za okradanie i oszukiwanie ludzi pracy paskarze ponoszą zasłużoną karę

(f) Komisje społeczne do walki ze spekulacją przy czynnym poparciu ludności wykrywają coraz nowe przestępstwa szkodników gospodarczych, rekrutujących się spośród byłych handlarzy lub osób nigdzie nie zatrudnionych. Sprawy o spekulację, a szczególnie o nielegalny ubój i handel mięsem, są ścigane z całą bezwzględnością przez organa wymiaru sprawiedliwości Polski Ludowej.

We wsiach podkrakowskich, głównie w Piaskach Wielkich, Liszkach i Kaszowie unieszkodliwiono kilkanaście zorganizowanych szajek, trudniących się zawodowo nielegalnym ubojem i paskarskim handlem mięsem. Ceny pobierane przez spekulantów dochodziły do 25 zł za 1 kg mięsa wołowego. W czasie rewizji znaleziono w niesłychanie brudnych tzw. „melinach“ olbrzymie ilości w części nadpsutego mięsa, pochodzącego z potajemnego uboju. Henryk Poprawa w Kaszowie np. chował mięso w korycie, gdzie znajdował się pokarm dla bydła, Jan Jaśkowski — w łóżku, inni spekulanci trzymali mięso w pobliżu gnojówek, a nawet w ustępach. Opanowani chęcią nieuczciwych zysków spekulanci nie cofali się nawet przed ubojem cielnej krowy i prośnej maciory, czego np. dopuścił się Stanisław Łacha z Kaszowa. Tego rodzaju czyny przyniosły planowej gospodarce hodowlanej olbrzymie szkody.

O bezczelności spekulantów świadczą usiłowania przekupienia funkcjonariuszy MO przez Kazimierę Chacłowską, Stefanię Laszczyk, Helenę Ciesielską i Antoninę Lasiak z Liszek oraz Józefa Stokłosę z Otwinowa.

Notoryczni spekulanci nie wahali się do swych nikczemnych machinacji używać niepełnoletniej młodzieży. Np. Józefa Chlipała z Piasków Wielkich za pośrednictwem dzieci dostarczała na place targowe w Krakowie wielkie ilości mięsa z nielegalnego uboju.

Do obozu pracy skierowano wielką ilość spekulantów. Kary po 24 miesiące wymierzono: Romanowi Stawowemu ze Stron w pow. wadowickim, który od 1947 r. trudnił się zawodowo nielegalnym ubojem, Józefowi Stokłosie z Otwinowa który już uprzednio był karany dwukrotnie przez Komisję Specjalną za handel łańcuszkowy, Stanisławowi Łachowi z Kaszowa, notorycznemu pijakowi i awanturnikowi oraz 2 bogatym kupcom i kamienicznikom z Tarnowa — Franciszkowi Wełnie i Franciszkowi Koziołowi, którzy w krótkim czasie zabili potajemnie i rozprzedali po cenach paskarskich kilkanaście sztuk bydła i trzody chlewnej.

Delegatura Komisji Specjalnej w Białymstoku skierowała na 9 miesięcy do obozu pracy spekulantów mięsem Adama Stankiewicza, zamieszkałego w Stawiskach w pow. kolneńskim który zatrzymany został dzięki interwencji komisji społecznej.

Kontrolerzy społeczni wykryli zorganizowaną szajkę spekulantów w Warszawie

W stolicy kontrolerzy społeczni w dalszym ciągu prowadzą walkę z nielegalnym handlem i spekulacją, które dezorganizują zaopatrzenie ludności w artykuły pierwszej potrzeby.

Przed sklepem CZPMs Nr 6 przy ul. Lwowskiej 17 uformowała się kolejka ludzi. Właśnie przywieziono duży transport mięsa i wędlin. Uwagę kontrolerów zwrócił fakt, że mężczyzna, który wszedł do sklepu poza kolejką, po krótkim czasie wyszedł, dźwigając pod pachą pokaźną paczkę. Po sprawdzeniu zawartości paczki okazało się, że zawiera ona parę kilogramów mięsa.

Zatrzymany Stanisław Niedziółkowski — to pracownik innego sklepu CZPMs, a mięso otrzymał „po znajomości — na boku“ jak się tłumaczył.

Szybka interwencja kontrolerów i błyskawiczna kontrola daje spodziewany rezultat. Pomimo, iż kierownik sklepu — Guzewicz oraz pracownicy Marczal i Błońska oświadczają, że „wszystko mięso zostało sprzedane“ — kontrolerzy znajdują poważne ilości mięsa i wędlin podzielone w kilku a nawet kilkunastokilogramowe paczki. Na pytanie dla kogo one są przeznaczone, obsługa sklepu wykrętnie tłumaczy, że odłożyła je „dla własnego użytku“ oraz dla członków swych rodzin.

Klienci, stale zaopatrujący się w sklepie Nr 6 twierdzą, że „znikanie“ mięsa w tym sklepie nie należy do rzadkości.

Podczas śledztwa wyszło na jaw, że trójka nieuczciwych sprzedawców oraz zatrzymany Niedziółkowski — to szajka zajmująca się nielegalnym handlem, na której koncie jest jeszcze wiele innych spraw dotyczących uprawiania przestępczego procederu spekulacji i paskarstwa.

Szajka została zaaresztowana.

Ostatnio wykryto również spekulanckie machinacje niejakiego Antoniego Królaka — właściciela restauracji w Łomiankach który skupując masowo artykuły spożywcze pierwszej potrzeby w sklepach uspołecznionych, odsprzedawał je w Łomiankach po paskarskich cenach.

Antoni Królak został aresztowany, a sprawa jego została przekazana prokuraturze.

Pierwsze podręczniki szkolne

Foto CAF — Wdowiński

Depesza Kim Ir-sena do premiera Cyrankiewicza

Towarzysz **Józef Cyrankiewicz**
Prezes Rady Ministrów
Rzeczypospolitej Polskiej
Warszawa

Przesyłam Wam, Towarzyszu Premierze, serdeczne podziękowanie za braterskie pozdrowienia z okazji szóstej rocznicy wyzwolenia Korei spod jarzma imperializmu japońskiego przez bohaterską Armię Radziecką.

Życzę bratniemu narodowi polskiemu jeszcze większych osiągnięć w umacnianiu socjalizmu w swoim kraju i w walce o trwały pokój na całym świecie.

KIM IR-SEN
Przewodniczący Gabinetu Ministrów
Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej

*

Podobną depeszę otrzymał minister dr Stanisław Skrzeszewski od ministra Spraw Zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Pak Hen-ena.

Koreańska Armia Ludowa zadaje ciężkie straty nieprzyjacielowi

(f) PEKIN (PAP). Dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej w komunikacie ogłoszonym we wtorek podaje, że formacje armii ludowej w ścisłym współdziałaniu z oddziałami ochotników chińskich prowadzą na wszystkich frontach zaciekłe walki z nieprzyjacielem, zadając mu poważne straty w ludziach i sprzęcie.

Na froncie centralnym nie zanotowano żadnych szczególnych zmian.

Na froncie wschodnim oddziały armii ludowej po skutecznym odparciu zaciekłych ataków nieprzyjaciela, który usiłował przerwać linie obronne armii ludowej, rozbiły doszczętnie jeden batalion drugiej dywizji amerykańskiej oraz dwa bataliony ósmej dywizji lisynmanowskiej.

Dnia 4 września zestrzelono 5 samolotów nieprzyjaciela, który w barbarzyński sposób bombardował i ostrzeliwał ludność cywilną Phenjanu, Nampho, Wonsanu, Hwanczu i Sariwonu.

Dzień Lotnictwa w Czechosłowacji

(f) PRAGA (PAP). W dniu 2 września w Czechosłowacji obchodzono Dzień Lotnictwa. W czasie pokazów lotniczych czechosłowaccy piloci dali dowody wysokiego poziomu wyszkolenia technicznego. Pokazom lotniczym w Ostrawie przyglądało się ponad 130.000 widzów.

Pokazy lotnicze zapoczątkowane zostały przez samoloty udekorowane czechosłowackimi i radzieckimi flagami państwowymi oraz portretami Generalissimusa Stalina i prezydenta Republiki Czechosłowackiej — Klementa Gottwalda.

12 tysięcy młodzieży uczyć się będzie w br. w średnich szkołach medycznych

(f) Plan 6-letni stawia przed średnim szkolnictwem medycznym zadanie wyszkolenia wielu tysięcy felczerów, pielęgniarek i pracowników laboratoriów. Liczba około 15 tysięcy zatrudnionych obecnie pielęgniarek wzrośnie pod koniec planu do 40 tysięcy. Szeregi położnych powiększą się w tym czasie do 8.500. Pozwoli to na zapewnienie kobietom wiejskim w każdej gminie stałej opieki sanitarnej.

W bież. roku szkolnym w 113 różnego typu szkołach medycznych, kierowanych przez Ministerstwo Zdrowia, uczy się około 12 tysięcy młodzieży robotniczej i chłopskiej oraz pracowników służby zdrowia, nie posiadających pełnych kwalifikacji fachowych.

Poważnym osiągnięciem jest uruchomienie w br. obok istniejących już 15 liceów felczerskich 50 dwuletnich szkół felczerskich nowego typu, do których uczęszczają absolwenci szkół 11-letnich.

Do Poznania przybywają wagony eksponatów na wystawę drobnej wytwórczości

(a) Przygotowania do Centralnej Wystawy Drobnego Przemysłu i Rzemiosł, która odbędzie się w dniach od 15 września do 7 października br., są w pełnym toku.

Codziennie przybywają na teren wystawy dalsze wagony i samochody ciężarowe z eksponatami, które znajdą swe pomieszczenie w stoiskach budujących się w hali Nr 10 tzw. „Pałacu Targowym“.

Równocześnie w Parku Targowym trwają prace przygotowawcze do uruchomienia działu kiermaszowego, gdzie w 48 kioskach nabywać będzie można upominki i pamiątki. Asortyment towarów na kiermaszu będzie podobny, jak w pawilonach wystawowych.

W handlu detalicznym w Parku Targowym znajdować się będą artykuły przemysłu tekstylnego, dziewiarskiego, skórzanego, chemiczno-kosmetycznego, muzycznego i przemysłu ludowego. Niemniej bogaty będzie dział artykułów codziennego użytku i artykułów gospodarstwa domowego.

Nowa metoda obróbki szkła

(a) W Zakładach Szkła Lustrzanego w Wałbrzychu przeprowadzono próby obróbki szkła technicznego na maszynach używanych w zakładach przemysłu metalowego. Próby wypadły pomyślnie.

Nową metodę obróbki szkła opracował inż. Jan Chmieliński, wyróżniony ostatnio nagrodą państwową II stopnia za opracowanie tzw. metody ciągłej produkowania szkła piankowego. Przy obrabianiu szkła na obrabiarkach i strugarkach inż. Chmieliński zastosował tzw. noże „vidia“ o ujemnym kącie skrawania.

Fakty i wnioski

Ta sama metoda

Amerykański reakcyjny dziennik „New York Times" ogłosił szczegóły nowej prowokacji amerykańskiej, wymierzonej przeciwko miłującym pokój narodom. Chodzi tu o przygotowania do separatystycznego traktatu pokojowego z „rządem" Adenauera.

Doniesienia amerykańskiego dziennika potwierdzają, że Departament Stanu obawia się zwołania ogólnej konferencji w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami. Departament Stanu obawia się takiej konferencji tym bardziej, że traktat przezeń przygotowywany nie ma nic wspólnego z pokojem. Przewiduje on pozostawienie w Niemczech zachodnich oddziałów okupacyjnych i sankcjonuje odbudowę agresywnego i rewizjonistycznego Wehrmachtu.

Można powiedzieć, że kierownicy amerykańskiej polityki zagranicznej nie rozporządzają zbyt różnorodnym arsenałem środków. Dokładnie taką samą procedurę zastosowali w wypadku Japonii. Na konferencji w sprawie traktatu pokojowego z Japonią, która rozpoczęła się we wtorek w San Francisco, Stany Zjednoczone próbują przeforsować identyczny projekt — projekt, który zmierza do przekształcenia Japonii w bazę wypadową imperializmu amerykańskiego przeciwko ludom Azji — tak, jak Niemcy zachodnie przekształcone być mają w bazę wypadową przeciwko ludom Europy.

Ale praktyka pokazuje, że metody zastraszania i szantażu nie dają oczekiwanych rezultatów. Opór mas ludowych Azji przeciwko traktatowi amerykańskiemu jest tak powszechny i silny, że nawet burżuazyjne rządy Indii i Burmy odmówiły udziału w konferencji w San Francisco. Narody Azji rozumieją, że bez względu na wynik konferencji, traktat pokojowy podpisany bez największego państwa azjatyckiego — Chin Ludowych i wbrew najżywotniejszym interesom innych państw nie będzie miał nawet wartości papieru, na którym został sporządzony. W Europie, coraz szersze kręgi zatacza walka przeciwko remilitaryzacji Niemiec, walka, w której czynny udział bierze cały naród niemiecki w oparciu o Niemiecką Republikę Demokratyczną.

Tak jak amerykański projekt traktatu z Japonią nie potrafi oszukać nikogo — tak i nie zdoła tego uczynić nowa prowokacja amerykańska — przygotowywany cichaczem projekt separatystycznego traktatu z Niemcami. Narody nauczyły się bowiem rozpoznawać metody imperialistów i walczyć przeciwko ich zbrodniczym celom.

B. Z.

Rośnie niezadowolenie mas członkowskich z polityki brytyjskich związków zawodowych

Kongres angielskich Trade-Unionów

(f) LONDYN (PAP). — W poniedziałek rozpoczął się w Blackpoolu 83 doroczny kongres brytyjskich Trade - Unionów (TUC). W kongresie bierze udział 917 delegatów, reprezentujących 186 związków zawodowych, które skupiają 7.827.945 członków, tj. o przeszło 55 tysięcy mniej niż w roku ubiegłym.

Kongres zagaił przewodniczący Rady Naczelnej TUC — Alfred Roberts, który poparł w całej pełni politykę rządu labourzystowskiego i usiłował uzyskać poparcie dla tej polityki ze strony delegatów.

Przedstawiciel związku zawodowego aktorów Sandyson wyraził wzrastające niezadowolenie szeregowych członków związków zawodowych z polityki prawicowego kierownictwa TUC, które nie przestrzega elementarnych zasad demokracji związkowej.

Na sesji popołudniowej w pierwszym dniu obrad Kongresu uchwalono trzy rezolucje, złożone przez różne organizacje związkowe, które krytykują stanowisko rządu labourzystowskiego wobec prawa robotników do zrzeszania się w związkach zawodowych i organizowania walki o poprawę warunków bytu.

Delegatom opuszczającym salę konferencyjną po zakończeniu sesji popołudniowej wręczono odpisy listu otwartego, który skierowany został do członków brytyjskiego ruchu zawodowego przez Brytyjski Komitet Obrońców Pokoju. W liście tym Komitet wezwał związkowców brytyjskich do solidarnego poparcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Przemówienie Harry Pollitta na wiecu w Blackpool

(a) LONDYN (PAP). Sekretarz generalny Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii Harry Pollitt wygłosił przemówienie na wiecu w Blackpool, gdzie odbywa się obecnie Kongres Brytyjskich Związków Zawodowych (TUC). Na wiecu obecni byli liczni delegaci, którzy przybyli do Blackpool na Kongres.

Omawiając politykę, jaką należy prowadzić, by uniknąć skutków pogłębiającego się kryzysu gospodarczego oraz by zapobiec wojnie, która przyniosłaby Anglii zagładę, Pollitt oświadczył, że Kongres Brytyjskich Związków Zawodowych powinien się wypowiedzieć:

1) za położeniem kresu wtrącaniu się Stanów Zjednoczonych w wewnętrzne sprawy Anglii, za wystąpieniem Anglii z agresywnego bloku atlantyckiego, za odmową podpisania przez rząd angielski amerykańskiego projektu traktatu pokojowego z Japonią, przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i przeciwko polityce zbrojeń rządu angielskiego;

2) za natychmiastowym wszczęciem rozmów ze Związkiem Radzieckim, Chińską Republiką Ludową i krajami demokracji ludowej w sprawie rozszerzenia stosunków handlowych. Rozszerzenie tych stosunków przyczyniłoby się niewątpliwie do zrównoważenia bilansu płatniczego Anglii i dostarczyłoby na długie lata pracy robotnikom angielskim;

3) za udzieleniem odpowiedzi przez rząd angielski na propozycje rządu radzieckiego w sprawie zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Jedynie taka polityka — powiedział Pollitt może doprowadzić do ogólnego, stopniowego i kontrolowanego rozbrojenia, do redukcji stanu liczebnego sił zbrojnych oraz do bezwzględnego zakazu broni atomowej i innych broni masowej zagłady.

5 – 8 bm. Kongres Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników Demokratów

(f) W dniu 5—8 września br. odbędzie się w Berlinie V Kongres Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników Demokratów. Głównym przedmiotem obrad będą dwie sprawy: zadania prawników na obecnym etapie walki o pokój oraz walka przeciwko faszyzacji prawa i wymiaru sprawiedliwości.

W dniu 3 bm. opuściła Warszawę delegacja prawników polskich na Kongres z wicemarszałkiem Sejmu Ustawodawczego RP i pierwszym prezesem Sądu Najwyższego — Wacławem Barcikowskim.

Kronika dyplomatyczna

(f) W dniu 4 bm. nowomianowany Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny Szwecji w Polsce Pan Claes Eric Exelsson Thuroe von Post złożył wizytę wstępną Ministrowi Spraw Zagranicznych Dr Stanisławowi Skrzeszewskiemu.

W kilku zdaniach

CENNE ODKRYCIA ARCHEOLOGICZNE W ORMIAŃSKIEJ SRR

(f) MOSKWA (PAP). — Na wzgórzu Karmir - Blur koło Erywania zakończono prace archeologiczne, które dały wiele cennego materiału, charakteryzującego kulturę starożytnego państwa Urartu, istniejącego przed 2.600 laty.

Na wzgórzu Aran-Bert ekspedycja odkryła ruiny zamku urartyjskiego z VIII wieku przed naszą erą.

5.000 NOWYCH GÓRNIKÓW NA WĘGRZECH

BUDAPESZT (PAP). — Dla uczczenia „Dnia Górnika" obchodzonego na Węgrzech 2 bm. górnicy kopalni w Tatabanya podjęli piękną inicjatywę zwerbowania 5.000 nowych górników do przemysłu węglowego dla wykonania zadań planu 5-letniego i podniesienia produkcji węgla.

ODEZWA AUSTRIACKIEJ RADY OBROŃCÓW POKOJU

WIEDEŃ (PAP) — Austriacka Rada Obrońców Pokoju wydała odezwę do ludności Austrii, w której wzywa wszystkich mieszkańców Austrii do podpisania Apelu Światowej Rady Pokoju o zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami i przeciwstawienia się próbom rozpętania nowej wojny światowej.

CHIŃSCY ZWIĄZKOWCY POPIERAJĄ STRAJKUJĄCYCH GÓRNIKÓW USA

PEKIN (PAP) — Agencja Nowych Chin donosi, że ogólnochińska federacja związków zawodowych, w telegramie do związku zawodowego górników kopalń rudy w USA stwierdza, że chińska klasa robotnicza popiera zdecydowanie strajkujących górników amerykańskich.

PRZEŚLADOWANIE POSTĘPOWEJ PRASY W INDONEZJI

HAGA (PAP). — Dziennik „De Waarheid" donosi, iż rząd Indonezji pozbawił debitu różne postępowe dzienniki i czasopisma zagraniczne, m. in. czasopismo „O trwały pokój, o demokrację ludową!", tygodnik radziecki „Nowe Czasy" oraz szereg pism chińskich.

BUDOWA WIELKICH HUT W SŁOWACJI

PRAGA (PAP) — We wschodniej Słowacji rozpoczęto budowę nowych potężnych hut. Do mechanizacji poważnej ilości prac związanych z budową tych hut przyczynią się maszyny radzieckie otrzymane ze Związku Radzieckiego w ramach umowy gospodarczej. Huty rozpoczną produkcję już w 1953 roku.

Cały naród radziecki przygotowuje się do składania podpisów pod Apelem Pokoju

Masowe zobowiązania produkcyjne ludzi radzieckich

(f) MOSKWA (PAP). Z dniem każdym wzmaga się na terenie Związku Radzieckiego ruch obrońców pokoju. Ludzie radzieccy popierają jednomyślnie rezolucję Radzieckiego Komitetu Obrońców Pokoju o przeprowadzenie akcji zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju. We wrześniu zwołane zostaną republikańskie i obwodowe konferencje obrońców pokoju.

W atmosferze wysokiej aktywności politycznej odbywają się liczne zebrania, poświęcone wyborom delegatów na konferencje.

Swą gotowość walki o pokój ludzie radzieccy stwierdzają m. in. ofiarną pracą dla dobra wielkiej ojczyzny socjalistycznej, nowym, potężnym rozmachem socjalistycznego współzawodnictwa. Stachanowskie warty pokoju zaciągnęli robotnicy Moskwy, metalowcy kombinatu Kuźnieckiego, górnicy Donbasu, robotnicy zakładów budowy maszyn Leningradu, marynarze floty rzecznej, plantatorzy bawełny Uzbekistanu i in.

Uchwała Radzieckiego Komitetu Obrońców Pokoju została szczególnie gorąco powitana przez radzieckich naukowców. Prezes Akademii Nauk Uzbekistanu — T. Sarymsakow oświadczył w związku z uchwałą plenum Komitetu: „Uchwała ta wyraża szczerą wolę całego narodu radzieckiego bronić sprawy pokoju na całym świecie. Podpisując apel Światowej Rady Pokoju — będziemy głosowali za postępem ludzkości, za szczęśliwą jej przyszłość."

Naród chiński będzie prowadził zdecydowaną walkę przeciw agresji imperialistycznej

Deklaracja partii demokratycznych i organizacji ludowych Chin z okazji 6 rocznicy zwycięstwa nad imperializmem japońskim

(d) PEKIN (PAP). Partie demokratyczne i organizacje ludowe Chin ogłosiły wspólną deklarację z okazji 6 rocznicy zwycięstwa w wojnie antyjapońskiej. W deklaracji tej, podanej przez agencję Nowych Chin, czytamy m. in.:

Zwycięstwo to było rezultatem ścisłej jedności klas demokratycznych i partii demokratycznych Chin, w walce przeciwko agresji imperialistycznej i reakcyjnej polityce Czang Kai-szeka. Było ono również owocem wspólnej walki antyfaszystowskich narodów różnych krajów podczas drugiej wojny światowej, a zwłaszcza szlachetnej pomocy ze strony bohaterskiej Armii Radzieckiej, która unicestwiła japońską armię Kwantungu i zmusiła bandytów japońskich do szybkiej kapitulacji. Wielkie zwycięstwo w wojnie antyjapońskiej zamknęło stuletni okres klęsk w naszej walce przeciwko imperializmowi i stworzyło podwaliny zwycięstwa wojny wyzwoleńczej prowadzonej przez lud chiński.

W tej uroczystej chwili składamy hołd siłom zbrojnym i ludności cywilnej za bohaterskie zmagania w wojnie antyjapońskiej, naszemu wielkiemu wodzowi w tej wojnie Mao Tse-tungowi, antyfaszystowskim ludom różnych krajów świata oraz wielkiej Armii Radzieckiej i jej wielkiemu wodzowi Generalissimusowi Stalinowi.

Cały naród chiński musi obecnie walczyć zdecydowanie, ażeby pokrzyżować agresywne plany imperialistów amerykańskich. Największą doniosłość w zmaganiach obecnej chwili ma udzielenie poparcia Koreańskiej Armii Ludowej i chińskim ochotnikom ludowym w ich słusznej wojnie przeciwko agresji. Jedynie drogą zlikwidowania agresji rozpętanej w Korei przez Amerykę i jej satelitów można zapewnić bezpieczeństwo macierzy, zapobiec odrodzeniu agresywnego imperializmu japońskiego, wyzwolić Taiwan i utrzymać pokój na Dalekim Wschodzie.

Partie demokratyczne i organizacje ludowe Chin oświadczają jednomyślnie, że są zdecydowane poprzeć całą siłą słuszne stanowisko zajęte podczas rokowań o rozejm w Korei przez delegację Koreańskiej Armii Ludowej i chińskich ochotników ludowych.

Co się tyczy projektu traktatu pokojowego z Japonią ogłoszonego przez rządy USA i W. Brytanii oraz konferencji w San Francisco zwołanej przez rząd USA, — to minister spraw zagranicznych Centralnego Rządu Ludowego Czou En-lai ogłosił już 15 sierpnia deklarację, określającą stanowisko Chin. Partie demokratyczne i organizacje ludowe Chin popierają jednomyślnie deklarację ministra Czou En-laia.

Era panowania imperialistycznego w Azji należy już do przeszłości. Narody azjatyckie, które stanowią przeszło połowę całej ludzkości, prowadzą świętą walkę o obalenie ucisku imperialistycznego. Imperializm amerykański i jego sługusi nie są w stanie zawrócić wstecz koła historii.

Dochodzenia w sprawie bombardowania Kaesongu dostarczają niezbitych dowodów prowokacji amerykańskich

Agencja amerykańska demaskuje mimowoli oszczerstwa delegacji USA

(f) PEKIN (PAP). — Korespondent agencji Nowych Chin donosi, że w Kaesongu ogłoszono wyniki dochodzenia w sprawie ostatniego zbombardowania neutralnej strefy Kaesongu przez samolot amerykański. Celem tego nalotu było zbombardowanie siedziby przewodniczącego delegacji koreańsko-chińskiej gen. Nam Ira.

Raport w sprawie wyników dochodzenia skierowany został do dowódcy naczelnego Koreańskiej Armii Ludowej gen. Kim-Ir-sena i do dowódcy ochotników chińskich gen. Peng Teh-huei'a.

Raport stwierdza m.in., że w dniu 1 września o godz. 0.30 wojskowy samolot amerykański wtargnął na obszar powietrzny nad neutralną strefą Kaesongu i zrzucił 2 bomby, które wybuchły w odległości około 600 metrów od rezydencji gen. Nam Ira. Po zrzuceniu bomb samolot krążył jeszcze około 5 godzin nad neutralną strefą dokonując rozpoznania.

O godz. 5,45 w dniu 1 września delegacja koreańsko-chińska zawiadomiła telefonicznie delegację amerykańską o tym nowym pogwałceniu neutralności strefy i prosiła o przysłanie oficerów łącznikowych w celu wspólnego przeprowadzenia dochodzenia. Po dłuższym zwlekaniu przedstawiciele strony amerykańskiej pułkownicy Kinney i Murray przybyli do Kaesongu i wspólne dochodzenie rozpoczęło się o godz. 10.40 na miejscu incydentu, w pobliżu Pinkodon.

Oficerowie łącznikowi obu stron obejrzeli dwa leje bombowe i stwierdzili, że średnica ich wynosi około 5 metrów a głębokość około metra.

Podczas oglądania pierwszego leju płk. Kinney próbował insynuować, że skutki eksplozji materiałów wybuchowych zakopanych w ziemi mogą być takie same jak skutki eksplozji bomb zrzuconych z samolotu.

Oficerowie łącznikowi delegacji koreańsko - chińskiej wskazali na fakt, że leje bombowe i odłamki bomb w drzewach świadczą niezbicie o tym, że bomby zostały zrzucone z samolotu.

Płk. Kinney uchylił się od wyraźnej odpowiedzi na to pytanie mówiąc, że nieznana była stronie amerykańskiej siedziba gen. Nam Ira.

Następnie płk. Kinney oświadczył, że oba leje nie znajdują się w prostej linii od siedziby przewodniczącego delegacji koreańsko - chińskiej, usiłując w ten sposób dowieść, że celem bombardowania nie była siedziba gen. Nam Ira.

Nasi oficerowie łącznikowi zaznaczyli, że Amerykanie nie powinni bombardować żadnego miejsca w neutralnej strefie Kaesongu i że ciągłe przeloty samolotów amerykańskich nad strefą neutralną dokonywane w celu rozpoznania, dają dostateczną podstawę do twierdzenia, że chociaż delegacja amerykańska nie wie, jakie pokoje zajmuje gen. Nam Ir, to jednak wie na pewno, gdzie znajduje się jego rezydencja.

W tym właśnie momencie nad strefą neutralną przeleciał amerykański samolot wojskowy i nasi oficerowie łącznikowi zapytali oficerów amerykańskich, co o tym myślą. Oficerowie amerykańscy uchylili się od wyraźnej odpowiedzi, choć nie mogli zaprzeczyć, że samolot był istotnie samolotem amerykańskim.

Po obejrzeniu lejów bombowych płk. Kinney prosił o przesłuchanie świadków incydentu spośród ludności miejscowej. Jeden ze świadków Riu Un-sun oświadczył pułkownikowi Kinney'owi, że w nocy z 31 sierpnia na 1 września obudziły go dwa wybuchy bomb. Poza tym słyszał on wyraźnie jak przez dłuższy czas w pobliżu krążył samolot. Stwierdził on także, że od chwili rozpoczęcia rokowań w Kaesongu nad strefą neutralną często przelatują samoloty.

Po przesłuchaniu świadków płk. Kinney, uciekając się do wybiegu używanego zwykle przez delegację amerykańską, oświadczył, iż amerykańskie stacje radarowe doniosły, że rzeczywiście w nocy z 31 sierpnia na 1 września nad Kaesongiem krążył jakiś „nieznany" samolot.

Oficerowie łącznikowi delegacji koreańsko-chińskiej oświadczyli wówczas, że dowody rzeczowe i zeznania świadków nie pozostawiają żadnych wątpliwości co do tego, że ten „nieznany" samolot, który w nocy z 31 sierpnia na 1 września znajdował się nad neutralną strefą Kaesongu i zrzucił bomby w pobliżu rezydencji Nam Ira — był samolotem amerykańskim.

Oficerowie łącznikowi delegacji koreańsko-chińskiej oznajmili oficerom amerykańskim, że składają stanowczy protest przeciwko temu nowemu pogwałceniu neutralnej strefy Kaesongu i oświadczyli, że strona koreańsko-chińska zastrzega sobie prawo wysunięcia w związku z tym odpowiednich żądań. Stwierdzili oni także, że wszystkie dowody rzeczowe będą zachowane w stanie nienaruszonym i że przedstawiciele delegacji amerykańskiej mogą w każdej chwili przybyć w celu dalszego prowadzenia dochodzenia.

*

(f) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi z Kaesongu:

Generałowie amerykańscy nie udzielili jeszcze żadnych wyjaśnień w sprawie zrzucenia przez bombowiec amerykański 12 rakiet świetlnych nad tzw. obozem ONZ w dniu 1 września o godz. 23-ej. Generałowie amerykańscy oświadczyli jedynie, że dochodzenia są w toku. Agencja amerykańska Associated Press w depeszy z Korei doniosła, że nie wyklucza się możliwości, iż samolot ten przelatywał do Korei Północnej dla wykonania bojowego zadania, lub też wracał stamtąd i zrzucił rakiety świetlne nad obozem ONZ „przez pomyłkę".

Jest rzeczą wielce prawdopodobną — dodaje agencja Nowych Chin — że był to manewr zaaranżowany przez generałów amerykańskich, którzy chcieliby rozpowszechnić plotkę, że chodziło w tym wypadku o samolot koreańskiej armii ludowej, połączyć to z fantastycznymi oszczerstwami o rzekomym bombardowaniu strefy Kaesongu przez... samolot koreański. Jednakże fakt, że korespondenci słyszeli i widzieli samolot amerykański typu „B-26" przelatujący w okolicy owego obozu, utrudnił tego rodzaju plotkę. Agencja amerykańska stwierdza również, że wspomniany obóz nie został włączony do strefy neutralnej, ponad którą nie wolno przelatywać samolotom, jakkolwiek w praktyce samoloty unikały dotychczas tego szlaku.

Ta depesza agencji Associated Press, która — jak zaznacza agencja Nowych Chin — przeszła również przez ścisłą cenzurę prasową armii USA przyznaje n.b., że porozumienie w sprawie strefy neutralnej w Kaesongu dotyczy również obszaru powietrznego nad Kaesongiem. Stanowi ona tym samym jeszcze jedno zaprzeczenie twierdzeń Joy'a, który usiłował negować to w celu „usprawiedliwienia" aktów prowokacji popełnionych nad Kaesongiem przez lotnictwo amerykańskie.

Żołnierze holenderscy nie chcą walczyć w Korei

(f) HAGA (PAP). Dziennik „De Waarheid" donosi, że żołnierze batalionu holenderskiego wysłanego do Korei odmówili ostatnio udziału w natarciu. Dowódcy są zaniepokojeni nastrojami żołnierzy holenderskich, którzy coraz częściej domagają się zakończenia wojny i odesłania ich z powrotem do kraju.

Walka o wzmocnienie jedności – czołowym zadaniem Międzynarodowego Związku Studentów

Przemówienie delegata chińskiego – Przedstawiciel Malajów odsłania ohydę imperialistycznego ucisku

(f) W godzinach wieczornych 3 bm. w dalszym ciągu trwały obrady Rady Międzynarodowego Związku Studentów. Obradom przewodniczył przedstawiciel studentów radzieckich Walentin Wdowin.

Przewodniczący Zjednoczenia Studentów Chińskich Hsie Pang-ting powitał serdecznie sesję w imieniu 1.700 tys. studentów Chin Ludowych.

Mówca zobrazował obecne warunki bytu studentów chińskich. Z chwilą wielkiego zwycięstwa naszej rewolucji i powstania Chińskiej Republiki Ludowej — oświadczył delegat chiński — przed studentami chińskimi stanęła otworem droga do przyszłości, jakiej nie miała nigdy w przeszłości.

Delegat chiński mówił następnie z oburzeniem o poczynaniach imperialistów amerykańskich, którzy rozpoczęli agresywną wojnę w Korei, okupowali wyspę chińską Taiwan, przenieśli pożogę wojenną aż do granic Chin, zagrażając w ten sposób szczęśliwemu życiu studentów chińskich i całego narodu chińskiego oraz wytwarzając poważne zagrożenie pokoju na Dalekim Wschodzie i na całym świecie. Studenci chińscy biorą aktywny udział w wielkiej kampanii pomocy dla Korei i oporu przeciwko imperializmowi amerykańskiemu.

Kończąc, mówca podkreślił nierozerwalny związek walki studentów o swą szczęśliwą przyszłość z ogólną walką o pokój, oraz konieczność kontynuowania i wzmożenia walki o jedność szeregów młodzieży całego świata.

4 bm. w piątym dniu sesji Międzynarodowego Związku Studentów obradom przewodniczyli: delegatka Austrii — Ilze Hruby przed południem i delegat NRD Sepp Römisch po południu.

John Thompson — delegat Narodowej Federacji Studentów Wielkiej Brytanii usiłował w swoim przemówieniu dowieść, że rząd Labour Party dopomaga studentom zarówno metropolii jak i kolonii. Mówca zmuszony był jednak przyznać że warunki, w których żyją studenci na Zachodzie pogorszyły się w związku z trudnościami gospodarczymi, jakie wynikają z powodu zwiększania się zbrojeń. John Thompson starał się szczególnie bronić polityki rządu labourzystowskiego w brytyjskich krajach kolonialnych.

Istota imperialistycznej polityki rządu brytyjskiego została naświetlona przez przedstawiciela Malajów. Przedstawił on obraz straszliwego ucisku, w jakim znajduje się naród malajski, będący pod panowaniem brytyjskiego imperializmu.

Codziennym zjawiskiem są aresztowania, łapanki i zsyłki. W chwili obecnej — stwierdza mówca — 10 procent ludności malajskiej znajduje się w obozach koncentracyjnych, do czego wstydliwie przyznaje się nawet oficjalna prasa brytyjska.

Wśród nielicznych studentów spośród ludności miejscowej szaleje we wszystkich formach i odmianach terror brytyjskiego imperializmu. Tak np. niedawno policja brytyjska napadła na grupę postępowych studentów malajskich, których po uprzednim pobiciu aresztowała wraz z ich demokratycznym wykładowcą. Przebywają oni obecnie w więzieniu i poddawani są torturom.

Z prawdziwą przyjemnością mogę stwierdzić — oświadcza w zakończeniu swego przemówienia delegat studentów malajskich — że przeciętny student angielski nie dzieli poglądów p. Thompsona, że większość ich staje po stronie demokracji i wolności, większość studentów brytyjskich głosuje za jednością Międzynarodowego Związku Studentów i to niezależnie od ich pojęć politycznych, wyznań religijnych i poglądów filozoficznych.

Przemówienie delegata studentów malajskich zebrani przyjęli burzliwymi oklaskami.

Również przemówienie przedstawiciela Indii Zachodnich D. B. Shackleforda dało wstrząsający obraz stosunków, panujących w krajach, które znajdują się pod jarzmem brytyjskiego imperializmu.

W Indiach Zachodnich jest ponad 75 procent analfabetów, a na samej Jamajce 100 tys. dzieci w wieku szkolnym nie ma możliwości uczęszczania do szkół. Bezrobocie jest tam powszechnym zjawiskiem, dlatego też rodzice nie mają możliwości kształcenia dzieci nawet i w tych nielicznych, źle wyposażonych szkołach.

Obrady trwają.

Podpisanie nowej radziecko-francuskiej umowy handlowej w Paryżu

(a) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi: w związku z upływem terminu ważności radziecko-francuskiej umowy handlowej z 29 grudnia 1945 r. pomiędzy przedstawicielami ambasady radzieckiej w Paryżu, a przedstawicielami francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych toczyły się ostatnio pertraktacje w sprawie zawarcia nowej umowy handlowej.

Pertraktacje te zakończyły się w dniu 3 września br. podpisaniem radziecko - francuskiej „Umowy w sprawie stosunków handlowych i statutu przedstawicielstwa handlowego ZSRR we Francji".

Umowa zawiera klauzulę największego uprzywilejowania dla obu stron, we wszystkich sprawach dotyczących handlu i żeglugi oraz określa uprawnienia przedstawicielstwa handlowego ZSRR we Francji. Czas trwania umowy ustalono na 5 lat.

Z upoważnienia rządu ZSRR umowę podpisał ambasador ZSRR we Francji A. Pawłow, a z upoważnienia rządu francuskiego podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Maurice Schuman.

Przy podpisaniu obecni byli: ze strony radzieckiej przedstawiciel handlowy ZSRR we Francji K. Bachtow, a ze strony francuskiej dyrektor departamentu ekonomicznego ministerstwa spraw zagranicznych Charpentier.

Represje policji wobec KPD w Niemczech zachodnich

(f) BERLIN (PAP). Jak już donosiliśmy, w Duesseldorfie zebrało się ostatnio kierownictwo partii komunistycznej Nadrenii Północnej i Westfalii. Na posiedzeniu tym przemawiał przewodniczący KPD Max Reimann wzywając do jedności klasy robotniczej w walce o pokój.

Berlińska prasa demokratyczna podaje, że posiedzenie jeszcze trwało, gdy zjawił się liczny oddział policji. Oficer policji zażądał przerwania posiedzenia powołując się na obowiązującą od 1 września bońską ustawę represyjną.

Agencja ADN informuje, że dnia 2 września oddział policji dokonał obławy w lokalu kierownictwa KPD Dolnej Saksonii w Hanowerze. Wszystkich obecnych wylegitymowano. Dwóch funkcjonariuszy partyjnych aresztowano.

Aresztowanie działaczy komunistycznych w Meksyku

(d) NOWY JORK (PAP). — Z Meksyku donoszą, że aresztowany tam został sekretarz generalny Komunistycznej Partii Meksyku — Dionisio Ensina.

Poza tym policja dokonała rewizji w lokalu Komunistycznej Partii Meksyku i aresztowała 10 członków partii

Prasa donosi, że Ensina został aresztowany nazajutrz po konferencji prasowej, na której oświadczył, że rząd Alemana podporządkował się całkowicie imperialistom amerykańskim.

Proces szpiegów amerykańskich w Bułgarii

(f) SOFIA (PAP). — Przed sądem okręgowym w Sofii rozpoczął się proces grupy szpiegów, zwerbowanych przez organa wywiadu amerykańskiego dla prowadzenia szpiegostwa wojskowego i gospodarczego oraz organizowania dywersji przeciwko Bułgarskiej Republice Ludowej. Szpiedzy ci zostali przerzuceni na terytorium Bułgarii z Grecji.

Turbiny – olbrzymy dla budowli komunizmu

(f) MOSKWA (PAP). W zakładach metalurgicznych im. Stalina w Leningradzie przystąpiono do technicznego opracowania projektów potężnych turbin wodnych dla Kujbyszewskiej i Stalingradzkiej elektrowni wodnych.

O potężnych rozmiarach projektowanych turbin świadczą m. in. następujące cyfry: ogólna waga jednej turbiny wynosić będzie około 1.600 ton, zaś waga koła wraz z 6 łopatkami — 400 ton.

Konferencja prasowa w ambasadzie bułgarskiej

(f) Dnia 4 bm. w ambasadzie Ludowej Republiki Bułgarskiej w Warszawie odbyła się konferencja prasowa poświęcona 7 rocznicy wyzwolenia Bułgarii przez Armię Radziecką oraz 51 rocznicy urodzin sekretarza Bułgarskiej Partii Komunistycznej i premiera Ludowej Republiki Bułgarskiej — Wyłko Czerwenkowa. W konferencji udział wzięła bułgarska rządowa delegacja, bawiąca w Warszawie dla realizacji bułgarsko-polskiej Konwencji Kulturalnej.

Milion egzemplarzy dziennika „Unita" sprzedanych w ciągu jednego dnia

(f) RZYM (PAP). W pierwszym dniu przeprowadzanego we Włoszech „Miesiąca prasy komunistycznej" sprzedano przeszło milion egzemplarzy dziennika „Unita" — organu Komunistycznej Partii Włoch.

Na terenie całego kraju odbyły się potężne manifestacje i wiece, które przebiegały pod hasłem poparcia włoskiej prasy komunistycznej — obrońcy pokoju, postępu i wolności narodu włoskiego.

W całych Włoszech na wezwanie kierownictwa partii komunistycznej robotnicy wpłacają dziesiątki milionów lirów na fundusz prasy komunistycznej. W Rzymie zebrano już przeszło 15 milionów lirów, w Turynie — z górą 4 miliony lirów, a w Mediolanie — blisko 5,5 miliona lirów.

Zlot berliński – świadectwem siły demokratycznej młodzieży świata

(f) RZYM (PAP). W Rzymie odbyła się konferencja prasowa, na której przewodniczący ŚFMD — Enrico Berlinguer omówił osiągnięcia III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie.

Zarówno co do ilości uczestników jak i znaczenia międzynarodowego — oświadczył Berlinguer — Zlot berliński znacznie przewyższył zloty w Pradze i Budapeszcie. Zlot berliński był wymownym dowodem braterskiej przyjaźni młodzieży różnych krajów, ras i różnych poglądów politycznych. W Berlinie spotkała się młodzież ze 105 krajów. Świadczy to o ogromnej sile międzynarodowego demokratycznego ruchu młodzieży.

Wiadomości sportowe

Nowy rekord Polski na międzynarodowych zawodach modelarskich

POZNAŃ. — W drugim dniu Międzynarodowych Zawodów Modeli Latających komisja sędziowska ogłosiła oficjalne wyniki w konkurencji modeli szybowców kadłubowych. Wyniki te przedstawiają się następująco: 1) Rumunia 1388 pkt., 2) Węgry 1366 pkt., 3) ZSRR — 1340 pkt., 4) Polska — 1161 pkt., 5) Bułgaria 1009 pkt.

W drugim dniu zawodów odbył się start modeli o napędzie gumowym. Poszczególne ekipy reprezentowali następujący zawodnicy: ZSRR — Nasonow, Rumunia — Mondawlanu, Węgry — Kelen, Bułgaria — Popow, Polska — Karaban. Warunki atmosferyczne były o wiele lepsze aniżeli dnia poprzedniego.

Najlepiej zaprezentowały się modele zawodnika radzieckiego Nasonowa, które wykonały najdłuższe loty. Jeden z modeli Nasonowa po 20 min. lotu znikł z pola widzenia, a wszczęte poszukiwania [illegible] nie dały rezultatów.

Dobrze również wypadły modele Polaka Teodora Karabana. W jednym z lotów model jego lądując w Swarzędzu, oddalonym o około 10 km od miejsca startu, wykonał lot trwający 35:56,9 min. Wynikiem tym ustanowiony został nowy rekord Polski, który wynosił 17 min. i należał również do Karabana.

Według nieoficjalnych danych pierwsze miejsce w konkurencji modeli o napędzie gumowym zajmie zawodnik radziecki Nasonow, na drugim zaś miejscu uplasuje się prawdopodobnie Polak Karaban przed Węgrem Kelenem, Rumunem Mondawlanu i Bułgarem Popowem.

W ogólnej punktacji po dwóch dniach zawodów według nieoficjalnych obliczeń na pierwsze miejsce wysunął się Związek Radziecki przed Węgrami, Polska, Rumunia i Bułgaria.

Losowanie zawodników i drużyn przed Spartakiadą

WARSZAWA. — W Komitecie Organizacyjnym Spartakiady odbyło się losowanie zawodników i drużyn we wszystkich dyscyplinach sportu. Uroczystość rozpoczęła się od honorowego rozlosowania pierwszego przedbiegu na 100 m mężczyzn.

Losowanie dokonane wśród Zrzeszeń zgłoszonych do turnieju piłki ręcznej Spartakiady wyłoniło w każdej konkurencji po 2 grupy. Wylosowane grupy przedstawiają się następująco:

Koszykówka kobiet, grupa A — AZS, Kolejarz, Włókniarz, CWKS, Unia, Górnik. Koszykówka kobiet, grupa B — Spójnia, Gwardia, Ogniwo, Stal, Budowlani.

Koszykówka mężczyzn, grupa A — Spójnia, Gwardia, AZS, Stal, Budowlani, Unia, koszykówka mężczyzn, grupa B — Kolejarz, CWKS, Włókniarz, Ogniwo, Górnik.

Siatkówka kobiet, grupa A — Unia, AZS, CWKS, Ogniwo, Stal, Budowlani, siatkówka kobiet, grupa B — Spójnia, Kolejarz, Włókniarz, Gwardia, Górnik.

Siatkówka mężczyzn, grupa A — Gwardia, CWKS, Spójnia, Włókniarz, LZS, Górnik. Siatkówka mężczyzn, grupa B — AZS, Kolejarz, Ogniwo, Stal, Budowlani, Unia.

Z ciekawszych wylosowanych pierwszych walk turnieju bokserskiego należy wymienić: Stefaniuk — Grzywocz (kogucia), Brzóska — Niedźwiedzki (musza), Tyczyński — Olczyk (piórkowa), Antkiewicz — Wasik (lekka), Leiss — Karpiński (półśrednia), Kraus — Kolczyński (średnia) i Famulicki — Stec (ciężka).

Nierozerwalna więź naszego ludowego wojska z narodem

Naród polski pochłonięty twórczą pracą przy budowie podstaw socjalizmu, realizując wspaniałe zadania planu sześcioletniego wie dobrze, że każdy dzień jego pokojowej pracy wzmacnia siły naszej ludowej ojczyzny, stanowi krok naprzód w walce o pokój, krok naprzód na drodze do szczęścia i dobrobytu. Świadczą o tym nowe, wielkie zakłady przemysłowe jakich nie znała Polska przedwrześniowa. Świadczy o tym odbudowa naszych miast z Warszawą na czele, nowe szkoły, rosnące nakłady książek i ogólny wzrost kultury. Dlatego naród polski podobnie jak wszystkie narody obozu socjalizmu, zainteresowany jest w utrwalaniu pokoju i o pokój ten walczy wraz z pokój miłującymi narodami przeciw knowaniom imperialistycznych następców Hitlera, zaciekłych wrogów Polski.

Na straży tego pokoju, na straży naszych granic i budownictwa socjalistycznego stoi ludowe Wojsko Polskie, otoczone gorącą miłością całego narodu. Górnik śląski, czy murarz kładący cegły na budowlach Warszawy chłop schylony w pracy na swym polu czy nauczyciel wychowujący naszą piękną, nową młodzież — wszyscy oni ilekroć myśli swe skierują ku naszemu wojsku czują, że wojsko to jest rękojmią bezpieczeństwa kraju, że stoi na straży wolności ludzi pracy, na straży wspaniałego rozwoju naszej Ojczyzny. Wiedzą, że nasze ludowe wojsko złączone braterstwem broni z niezwyciężoną Armią Radziecką, zrodzone w ogniu wspólnych walk prowadzonych u jej boku, szkolone na jej bogatych doświadczeniach, dowodzone przez wielkiego syna narodu polskiego, pogromcę wojsk hitlerowskich pod Stalingradem, marszałka Rokossowskiego, że to nasze wojsko, zbrojne ramię władzy ludowej, jest bezgranicznie oddane sprawie narodu, sprawie Ojczyzny, sprawie walki o pokój i plan 6-letni. Bo przeniknięte jest głębokim patriotyzmem, wychowywane w duchu międzynarodowej solidarności mas pracujących, w duchu służenia sprawie wolności i socjalizmu.

Naród nasz otacza gorącą miłością swe wojsko, bo jest ono związane tysiącem nici z masami pracującymi naszego kraju, bo jest ono wojskiem do głębi ludowym, robotniczo-chłopskim.

To właśnie więź z narodem stanowi o sile naszego wojska. To właśnie braterstwo broni z najpotężniejszą na świecie Armią Radziecką, korzystanie ze skarbnicy doświadczeń Armii Radzieckiej i strategii stalinowskiej — jest źródłem siły naszego wojska.

Wojsko nasze stoi na straży zdobyczy narodu i niepodległości narodu. Służba w Wojsku Polskim, opartym o najlepsze tradycje naszych walk wolnościowych, otoczonym chwałą zwycięskich bojów z hitleryzmem — to wielki zaszczyt i honor dla każdego patrioty.

Wojsko Polskie pełniąc zbrojną straż naszych granic, strzegąc pokojowego budownictwa, wnosi równocześnie do niego swój twórczy wkład. Służba w tym wojsku stanowi bowiem wielką szkołę wychowania obywatelskiego dla tysięcy naszej młodzieży wchodzącej w życie, szkołę, która uczy patriotyzmu, obowiązkowości, dyscypliny, koleżeńskiego współżycia, poświęcenia dla kraju i hartu, szkołę, która uczy łamać trudności. Służba w tym wojsku daje możność zdobycia i podniesienia wielu kwalifikacji zawodowych. Tysiące naszej młodzieży, które odbyły służbę w wojsku wyszkoliły się na mechaników, elektrotechników, traktorzystów, zdobyły wiele innych umiejętności, które z pożytkiem wykorzystują dla siebie i dla kraju. Służba w Wojsku Polskim umożliwiła tysiącom młodych ludzi awans społeczny, otworzyła im drogę do zdobycia odpowiedzialnych stanowisk.

Bliska i serdeczna jest więź wojska ludowego z narodem. Znajduje ona wyraz w codziennym życiu i umacnia się poprzez rozmaite formy łączności i pomocy. Przodownicy pracy naszych zakładów spotykają się z żołnierzami. Nasze fabryki wymieniają się z jednostkami wojskowymi występami zespołów amatorskich. Różne formy łączności przyczyniają się do umacniania wpływu ideologicznego klasy robotniczej na wojsko.

Wydatna jest pomoc wojska dla wsi. Pełnią ją ekipy łączności jednostek wojskowych. Wojsko wysyła na wieś swe zespoły amatorskie, wojskowe ekipy lekarskie objeżdżają wioski, niosąc pomoc medyczną ich ludności. W dni wolne od zajęć, żołnierze ochotniczo okazują pomoc wsi w pracach na polu.

Tylko między wyzwolonym spod jarzma kapitału narodem i jego ludowym wojskiem może rozwijać się taka więź. Rozszerzanie i wzbogacanie form łączności umacniać będzie jeszcze bardziej świadomość tej nierozerwalnej więzi . Szerokie zadania i możliwości stoją w tej dziedzinie przed organizacjami partyjnymi, przed radami narodowymi, ZMP, związkami zawodowymi i masowymi organizacjami.

Zaszczytne zadanie naszego wojska i wielkie perspektywy jakie daje służba w nim sprawiają, że wielu żołnierzy po odbyciu służby zasadniczej pozostaje w wojsku jako podoficerowie zawodowi, inni idą do szkół oficerskich.

Nasz Rząd Ludowy w trosce o masy pracujące, w trosce o żołnierza i jego rodzinę uchwalił ostatnio dekret, który niezależnie od uprawnień i ulg przewidzianych w innych przepisach daje żołnierzom służby kadrowej i ich rodzinom szereg uprawnień i przywilejów. Dekret m. in. obowiązuje zakład pracy, w którym zatrudniony był pracownik w chwili powołania go do kadrowej służby wojskowej do przyjęcia go po zakończeniu służby do pracy na stanowisko nie niższe od zajmowanego przed służbą. O ile pracownik uzyskał inne lub wyższe kwalifikacje zawodowe podczas odbywania służby wojskowej, zakład pracy obowiązany jest wyznaczyć go na stanowisko odpowiadające nabytym kwalifikacjom.

Członkom rodziny żołnierza zapewnia się na czas jego służby bezpłatne korzystanie z pomocy lekarskiej, o ile nie korzystają z tych uprawnień z innego tytułu.

Dekret ochrania prawo członków rodzin żołnierzy do zajmowanych mieszkań. Członkom rodziny żołnierza prowadzącym gospodarstwa rolne przyznaje się ulgi w podatku gruntowym, oraz w wykonywaniu świadczeń na cele publiczne. Przysługuje im pierwszeństwo w korzystaniu ze świadczeń pomocy sąsiedzkiej, w uzyskaniu budulca i materiałów budowlanych, pomocy finansowej na odbudowę gospodarstwa itd.

Dekret rządowy o szczególnych uprawnieniach i ulgach dla żołnierzy kadrowej służby wojskowej i ich rodzin jest wyrazem głębokiego przywiązania całego naszego narodu do Ludowego Wojska Polskiego. Jest wyrazem troski o żołnierzy, którzy służą szlachetnym celom obrony naszego kraju.

W realizowaniu dekretu wezmą udział Rady Narodowe i szeroki aktyw społeczny partyjny i bezpartyjny, wzmocni to jeszcze silniej więź między narodem i jego wojskiem. Dzięki dekretowi żołnierz, świadomy że rodzina jego korzysta z opieki rządu i społeczeństwa, jeszcze lepiej będzie się oddawał szkoleniu bojowemu, wzmacnianiu obronności naszej Ojczyzny.

Dalsze sukcesy w oszczędzaniu węgla

(f) Dzięki dobrej konserwacji parowozów, wykorzystywaniu gorszych asortymentów węgla i racjonalnemu jego spalaniu drużyny parowozowe DOKP Szczecin w II kwartale br. zaoszczędziły blisko 9 tysięcy ton węgla. Szczególnie dobry wynik osiągnęli członkowie drużyn parowozowych ze Stargardu, którzy wygospodarowali 1.835 ton węgla oraz drużyny parowozowe ze Szczecinka, które zaoszczędziły ponad 1.100 ton węgla.

W woj. pomorskim wysokimi oszczędnościami wyróżnili się palacze gazowni toruńskiej. Stosując odpowiednią mieszankę miału węglowego z miałem koksowym obniżyli oni znacznie w ostatnich miesiącach zużycie węgla.

Apel księży-patriotów z woj. bydgoskiego w sprawie Miesiąca Warszawy

(f) Prezydium Okręgowej Komisji Księży przy Zarządzie Okr. Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację w Bydgoszczy wydało apel do duchowieństwa woj. bydgoskiego, w którym apeluje do duchowieństwa województwa bydgoskiego, aby w miesiącu wrześniu popularyzowało z ambon kościelnych sprawę budowy nowej Warszawy oraz by wzięło osobiście żywy udział w pracy zbiórkowej kół gromadzkich, w komitetach gminnych, powiatowych i miejskich SFOS.

Z kraju w kilku wierszach

110 NOWYCH TECHNIKÓW BUDOWLANYCH

W Państwowym Ośrodku Szkolenia Zawodowego Min. Budownictwa w Łodzi zakończył się kurs dla techników budowlanych. 110 robotników budowlanych ukończyło kurs, uzyskując stopień technika budowlanego.

OSIĄGNIĘCIA RZEMIEŚLNICZEJ SPÓŁDZIELNI PRACY

Rzemieślnicza spółdzielnia pracy branży metalowej „Precyzja“ należąca do przodujących tego typu zakładów w Bydgoszczy wykonała w I półroczu br. plan produkcyjny w 107 procentach. Spółdzielnia ta produkuje części zamienne do maszyn włókienniczych oraz do maszyn przemysłu mięsnego.

W roku bieżącym załoga spółdzielni przystąpiła do produkowania przyrządów meteorologicznych. Osiągnięcia produkcyjne robotnicy tej spółdzielni w poważnym stopniu zawdzięczają rozwojowi ruchu racjonalizatorskiego.

ROZWÓJ SIECI SKLEPÓW MHD

W miastach woj. łódzkiego systematycznie wzrasta sieć placówek Miejskiego Handlu Detalicznego. W Piotrkowie uruchomiono ostatnio 14 nowych sklepów MHD. Ludność Radomska otrzymała nowy sklep z artykułami gospodarstwa domowego, 2 sklepy z wyrobami dziewiarskimi oraz 3 sklepy spożywcze. Wiele nowych sklepów MHD otwarto również w Kutnie, Łowiczu, Tomaszowie Maz. i Łęczycy.

TROJACZKI W KOSTRZYNIU

Robotnik fabryki celulozy w Kostrzyniu, Piotr Muzyka, został ojcem trojaczków. Matka i noworodki — dwie córki i syn czują się dobrze pod troskliwą opieką lekarską.

Z ŻYCIA PARTII

W walce o plan w spółdzielni produkcyjnej

Dziś już można powiedzieć z całą pewnością, że spółdzielnia produkcyjna w Kikitach, woj. Olsztyn, wyszła obronną ręką z trudnego okresu wielomiesięcznych zmagań z upartą posuchą. Deszcze wiosenne, letnie ulewy omijały w tym roku pow. Biskupiec, omijały spółdzielnię w Kikitach.

Walka z posuchą była zażarta. Słońce, zdawało się, wyssie wszystkie soki z ozimin, spopieli zboża jare. A jednak zwyciężyli spółdzielcy. Wygrał człowiek, kolektyw.

Jaka jest przyczyna, że mimo suszy spółdzielnia zbierała dwa razy więcej zbóż jarych niż gospodarze indywidualni z sąsiedniej gromady Lutry na ziemiach tej samej klasy, leżących często o miedzę?

Odpowiedź jest prosta:

Przede wszystkim gospodarka w spółdzielni Kikity prowadzona jest planowo i racjonalnie, zgodnie z fachowymi zaleceniami aparatu agrotechnicznego. Jeżeli spółdzielnia uniknęła skutków suszy, zapewniła sobie znacznie wyższy urodzaj — jest to w poważnym stopniu wynikiem stosowania mechanicznej uprawy na znacznej części areału. Tu wymienić należy również fakt, że spółdzielnia używa ziarna selekcyjnego. Ponadto, dzięki usianiu odpowiednich ilości nawozów sztucznych, a w tym wypadku szczególnie soli potasowej — wysiewanej częściowo już w okresie wegetacji — w Kikitach nie tylko, że zabezpieczono się przed skutkami suszy, ale ponadto uzyskano poważną zwyżkę zbiorów z ha.

Plan — wytyczną działania

Kiedy rozmawia się z członkami spółdzielni produkcyjnej w Kikitach o tegorocznych zbiorach często pada pełne dumy zdanie: „Mimo, że rok był tak trudny uzyskaliśmy planowane zbiory“.

Plan finansowo-gospodarczy, spopularyzowany przez aktyw partyjny wśród członków spółdzielni, jest obecnie częstym przedmiotem rozmów. Wszyscy bodaj pamiętają, że według planu przez nich ustalonego, zobowiązali się wyprodukować w tym roku 169 ton zbóż i wszyscy zgodnie podkreślają, opierając się na wynikach próbnych omłotów, że ilość ta zostanie o około 10 — 15 procent przekroczona.

Pojęcie plan, które jeszcze kilkanaście miesięcy temu spotykało się często z drwiącym uśmiechem, pojęcie obce, przeniesione tu z fabryk, ze szpalt gazet — nie tylko, że zdobyło sobie dziś w spółdzielni Kikity pełne prawo obywatelstwa w dziesiątkach rozmów i dyskusji, ale stało się istotnie poważnym czynnikiem mobilizującym do lepszej, wydajniejszej, szybszej pracy.

„Zaplanowaliśmy — mówili spółdzielcy na ogólnym zebraniu poprzedzającym żniwa — dokonanie sprzętu zbóż w ciągu 16 dni. Musimy skrócić ten termin o dwa dni“. I skrócili.

„Według planu powinniśmy już zacząć omłoty“ — przypomina na zebraniu organizacji partyjnej sekretarz Cendlewski. Powołano kobiecą brygadę omłotową, aby mężczyźni mogli zrealizować tę część planu, która mówi: „dokonać podorywek, orek średnich na 107 ha, 160 ha orek głębokich tak, aby ani jeden hektar ziemi ornej nie pozostał na zimę bądź nieobsiany, bądź niezaorany głęboko“.

„Według planu musimy sprzedać państwu 50 ton zboża, z tego 12 ton do 12 września — przypominano na zebraniu zarządu. Młocarnia, którą żeśmy otrzymali wciąż się psuje. Trzeba możliwie najszybciej zreperować ją i nadrobić stracony czas“.

Maszyna w ciągu półtora dnia była gotowa. Rozpoczęto omłoty, stawiając sobie zadanie wymłócenia 50 kwintali zboża dziennie, czyli o 10 kwintali więcej niż przewiduje plan.

Z zebrań partyjnych na zebrania ogólne

Zwyczaj analizowania, częstego powracania do planu gospodarczego przeniósł się na zebrania ogólne z zebrań organizacji partyjnej; przez aktyw partyjny przeszczepiony został na grunt codziennych rozmów w oborze, w stajni, na polu.

Plan gospodarczy przewiduje na wykonanie wszystkich zaplanowanych robót — 7638 dniówek obrachunkowych. Wiosną na ogólnym zebraniu przewodniczący spółdzielni tow. Zadrożny wyjaśnił członkom, że przy podniesieniu norm, podwyższy się realna wartość dniówek obrachunkowych. Plan gospodarczy opracowany bowiem został na podstawie dotychczasowych norm wydajności.

Zebrani, po dłuższej dyskusji, zatwierdzili zmianę szeregu norm. Dzięki temu, jak obliczają spółdzielcy, na wykonanie tych wszystkich prac, które wg planu miały pochłonąć ponad 7 tysięcy dniówek obrachunkowych — zostanie zużyte nie więcej niż 6 tysięcy dniówek, co daje dość znaczne rezerwy sił ludzkich.

Stwierdzenie, że istnieją dość znaczne jeszcze rezerwy ujawnione m. in. dzięki rewizji norm, zwróciło uwagę spółdzielców na sprawy hodowli, które postanowiono jak najszerzej uwzględnić w planie na 1952 r.

Pogłowie bydła rogatego wzrośnie z 15 do 51 sztuk. Rozszerzona zostanie hodowla nierogacizny na bazie własnego materiału wyjściowego (6 macior). W dalszej perspektywie — planują spółdzielcy — chlewnia będzie liczyła do 100 sztuk świń.

W fermie drobiu w przyszłym roku będzie już ok. 500 rasowych kur. Spółdzielnia nastawia się również na zawodową hodowlę długowełnistych owiec rasy pomorskiej. Zatwierdzony już został wniosek na zakup 50 matek i 2 byków. Spółdzielcy zastanawiają się również jak rozbudować własną pasiekę liczącą obecnie 10 uli.

Podkreślić tu trzeba, że na zaplanowaną hodowlę już dziś przewidziana została pełna baza paszowa.

Ilustracją, jak poważną i uznaną przez wszystkich spółdzielców rolę odgrywa organizacja partyjna w walce o polityczne i gospodarcze umacnianie spółdzielni w Kikitach, może być taki pozornie drobny, niemniej znamienny fakt. W okresie poważnego nasilenia prac wiosennych przez pewien okres organizacja partyjna, zawsze pełna inicjatywy, zawsze torująca drogę naprzód — osłabiła swą aktywność.

— I wtedy — opowiada towarzysz Malanowski — przed naszym zebraniem partyjnym przyszedł do nas bezpartyjny członek spółdzielni, magazynier Kozak. Wszystkim naszym towarzyszom postawił zarzut, żeśmy się zdemobilizowali, co już zaczyna odbijać się na poziomie pracy w spółdzielni.

Tak było istotnie. Na zebraniu towarzysze samokrytycznie się do tego przyznali, postanawiając wzmóc swą aktywność.

Wiele cennych inicjatyw

Był to akurat okres robót wiosennych. Wśród członków powstawały nieporozumienia, kto i w jakiej kolejności będzie korzystał ze spółdzielczego inwentarza przy uprawie własnych działek przyzagrodowych.

Aktyw partyjny, po przeanalizowaniu sytuacji, wystąpił do zarządu z następującym wnioskiem: należy opracować kalendarzyk prac na działkach w ramach 12 dni — z tym, że wszystkich członków trzeba podzielić na cztery grupy — po 7 członków każda grupa. Tak też zrobiono. Każda grupa otrzymała od spółdzielni 7 par koni i trzy dni czasu z tym, że jak to obliczono — pierwszy dzień na kultywatorowanie, wożenie obornika, drugi na orkę, trzeci na dołowanie i sadzenie ziemniaków.

Faktów podobnych jest wiele. Z inicjatywy organizacji partyjnej całą niemal zimę członkowie spółdzielni wozili drzewo z lasu, lód do mleczarni, kamienie na budowę drogi. Z uzyskanego każdorazowo zarobku członek spółdzielni, zatrudniony przy zwózce, oprócz normalnej dniówki obrachunkowej, otrzymywał gotówką 20 procent z wypłaconej spółdzielni różnicy. Reszta szła na rachunek spółdzielni. Praca ta wykonana w okresie zimy, przyniosła spółdzielni ponad 8 tysięcy zł dochodu.

W spółdzielni Kikity ustalił się zwyczaj, że przed każdą poważniejszą akcją, jak siewy wiosenne i żniwa — zapada uchwała ogólnego zebrania, wzywająca członków spółdzielni, aby w ciągu kilku ustalonych dni zaopatrzyli się w opał z lasu, dokonali przemiału mąki dla siebie, załatwili sprawy osobiste tak, aby w trakcie prac nie było żadnych wyjazdów dezorganizujących pracę w spółdzielni, i tym samym, obniżających poziom jej gospodarki, dochody spółdzielców.

I tu z projektem tym, który się teraz w pełni przyjął po raz pierwszy wyszła organizacja partyjna.

W spółdzielni Kikity dobrze pracuje komisja rewizyjna.

W lutym komisja sprawdziła magazyn, kontrolując stan ziarna siewnego i porównując ilości z dowodami kasowymi. Przed akcją siewną komisja rewizyjna przeprowadziła kontrolę stanu magazynu i narzędzi. Na wniosek komisji, która znalazła porzucony gdzieś naszelnik i orczyk — walne zebranie postanowiło, aby każdy członek przyjął osobistą odpowiedzialność za przydzielony mu sprzęt (lejce, orczyki, naszelniki, wozy itp.).

Niedawno dokonana została kontrola mleczności krów. Sprawdzono kolejno trzy udoje. Dokonano kontroli zawartości tłuszczu w mleku.

Na wniosek komisji zarząd wybudował specjalny betonowy basen z wodą, w którym ustawia się bańki z mlekiem co pozwala dłużej utrzymywać jego świeżość.

*

Spółdzielnia produkcyjna w Kikitach, licząca 28 członków, gospodarująca na przeszło 400 hektarowym areale ziemi, zdołała od ub. roku zlikwidować 100 ha wieloletnich odłogów. Ani jeden hektar ziemi nie pozostaje tam niewykorzystany, mimo, że w Kikitach przypada przeszło 10 ha ziemi ornej na jedną rodzinę.

Stało się to możliwe dlatego, że spółdzielcy, wychowywani przez organizację partyjną i zarząd, nauczyli się pracować kolektywnie, przekonali się na własne oczy, że spółdzielnia produkcyjna otwiera przed nimi nowe nieznane dotychczas perspektywy, które swym wysiłkiem urealniają.

WITOLD KUCZYŃSKI

Spekulanckie hieny zdemaskowane

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU“ Z WOJ. LUBELSKIEGO)

W obskurnej restauracji, którą prowadziła w Markuszowie (pow. puławski), Genowefa Suszek, bijatyki i awantury należały do codziennego programu. Do późnej nocy siedzieli w knajpie Suszkowej spekulanci, ubijając przy wódce ciemne interesy.

Właścicielka knajpy dbała o swoich „gości“ — wspólników. Bo i ona handlowała mięsem z nielegalnego uboju.

Dowiodła tego milicja, wykrywając w pokoiku za knajpą zepsute kiełbasy, skórę zarżniętego cielaka i wiele innych dowodów rzeczowych.

Genowefa Suszek — to jedna z „czołowych postaci“ wśród spekulanckich hien powiatu puławskiego.

Jest ich tu jednak więcej — dziś już zdemaskowanych i ukaranych. Stanisława Górka z Opola Lubelskiego np. na oko skromna kobiecina wiejska, to w rzeczywistości notoryczna spekulantka. Zdemaskowano ją w Rzelowcu, dokąd pojechała sprzedać mięso z nielegalnego uboju. Mięso okazało się zepsute, ale Stanisława Górka wbrew oczywistości zachwalała jego „doskonałą jakość“ przed Komisją tak, jak zapewne zachwalałaby je przed kupującymi, narażając ich na ciężką chorobę...

„Mięso sprzedawałem tylko z grzeczności“ — oświadczył przyłapany na gorącym uczynku — Józef Duński z Młynek Kraczewskich, w gm. Karczmiska.

Ludzi pracy trudno jednak oszukać. Mieszkańcy gminy Karczmiska wiedzą, że Józef Duński handlował nielegalnie mięsem już od dawna; wiedzą, że miał kontakty z bandytami. Pamiętają, że szwagier Duńskiego, został skazany na karę śmierci, za zbrodniczą, podziemną działalność.

Obecna działalność Duńskiego była inna, lecz ten sam cel miała na oku.

Gdy zawiodły skrytobójcze morderstwa, popełniane na działaczach Polski Ludowej — ludzie z podziemia politycznego, postanowili zadawać podstępne ciosy naszej gospodarce. Szerzyli wrogą plotkę, siali panikę, mamili chłopów, wykorzystując każdą możliwość by judzić, jątrzyć, dezorganizować.

Czymkolwiek się spekulanci osłonią, jakąkolwiek przybiorą maskę — wyziera spoza niej oblicze wroga.

(iwa)

Dogodne warunki mieszkaniowe dla nowych kadr górniczych

(a) Jednym z licznych dowodów troski Państwa o górników jest szeroko rozwijane przez przemysł węglowy budownictwo mieszkaniowe i socjalne. Trudny w okresie burzliwego wzrostu naszego przemysłu problem mieszkaniowy nie jest przeszkodą dla napływu elementu wiejskiego do górnictwa. Nowoprzybyli górnicy wraz z rodzinami otrzymują nowe, jasne, wygodne mieszkania. Górnicy samotni znajdują pomieszczenie w przyzakładowych domach górnika.

Mieszkanie górnika w przyzakładowym domu daje mu możność należytego wypoczynku po pracy, dobre warunki kulturalnej rozrywki, wszechstronną pomoc w dalszym kształceniu się zawodowym i ogólnym. W pokojach robotniczego hotelu każdy z górników ma łóżko z pościelą i oddzielną szafę na ubranie. Stół, ławki, krzesła dopełniają urządzenia. O porządek w pokoju troszczy się personel domu. W obszernych umywalniach dniem i nocą jest zimna i ciepła woda. Chwile wolne mieszkaniec domu może spędzić w wygodnie i estetycznie urządzonej świetlicy, w której znajduje liczne wydawnictwa ilustrowane, gazety ze wszystkich dzielnic Polski, przynoszące mu wiadomości z rodzinnych okolic. Organizowane są odczyty, pogadanki, kursy zawodowe. Sprzęt sportowy i gry towarzyskie dają godziwą rozrywkę po pracy i nauce. Wszystko to zakład dostarcza górnikowi bezpłatnie.

Mieszkańcy domów górnika korzystają na miejscu z pełnego wyżywienia. Obiady dostarcza kierownictwo zakładu za cenę 63 zł miesięcznie. W specjalnym zakładowym kiosku górnicy zaopatrują się dodatkowo w różne artykuły żywnościowe oraz artykuły codziennego użytku.

Na marginesie

Łańcuszek zer i jego koniec

W półświatku oszustów i nabieraczy istnieje system doskonale znany we wszystkich kodeksach karnych. Jest to tzw. system łańcuszkowy. Jakaś grupka spryciarzy zakłada przy pomocy malutkiego kapitaliku fikcyjną firmę, dajmy na to „Towarzystwo Eksploatacji Plam na Słońcu“. Wypuszcza się na rynek akcje, na które znajdują się nabywcy wśród bardziej naiwnych ciułaczy. Potem pierwsza firma zakłada siostrzaną kompanię, np. „Towarzystwo Produkcji Instrumentów dla Eksploatacji Plam na Słońcu“. Kapitałem zakładowym są papiery (bez)wartościowe pierwszej firmy, po czym znowu wypuszcza się akcje skupywane przez nieświadomych, zakłada się trzecie z kolei towarzystwo itd., itp. aż — do rozprawy sądowej. Bo tak zwykle kończy się łańcuszek tego typu.

System ten, chociaż znany we wszystkich krajach kapitalistycznych jest szczególnie rozpowszechniony w USA — super-ojczyźnie wszelkiego gangsterstwa. W kraju, w którym zrastanie się półświatka oszustów z światem finansjery i polityki osiągnęło szczyt — system łańcuszkowy stosowany jest również w dziedzinie politycznej.

W taki właśnie sposób powstała faszystowska impreza p.n. „Krucjata Wolności“. Do założycieli tej spółki należą m. in. pp. Clay i Bliss-Lane. Pierwszy wniósł w postaci kapitału zakładowego doświadczenie we współpracy z hitlerowcami w Trizonii, natomiast — o ile nam wiadomo — nie wniósł milionów narabowanych w tejże Trizonii pod postacią dzieł sztuki, kosztowności itp. Drugi w posagu przywiózł długą rutynę szpiegowską oraz uzasadnioną nienawiść do Polski, która bez żadnej wyrozumiałości wyrzuciła pana ambasadora ze swoich granic. Ci dwaj panowie znaleźli jeszcze kilkunastu agentów FBI, pracowników wywiadu amerykańskiego i renegatów, po czym dodali szereg zer, i otrzymali w ten sposób organizację liczącą... krocie członków.

Po pierwszym ogniwie łańcuszka nastąpiły dalsze, pod innymi oczywiście nazwami, jak to jest praktykowane w takich sitwach. Recepta była zawsze ta sama. 19 szpiclów Departamentu Stanu założyło tzw. „Ogólno-Amerykański Związek Robotników“, mający „reprezentować“ 19 państw Ameryki Łacińskiej. Jak oni „reprezentują“ — świadczy fakt, że po długich trudach udało im się zwołać „kongres“ — oczywiście samych „swoich“ — i nawet to zebranie rozleciało się po trzech dniach nie mogąc niczego uzgodnić.

Dalsze firmy, założone przez tęże ferajnę obejmują:

„Międzynarodową Federację Wolnych Dziennikarzy“ — czyli wolnych od wszelkich skrupułów najemnych pismaków Hearsta i Ski;

„Międzynarodową Federację Byłych Więźniów“ — obejmującą wszystkich eks-kapo z Oświęcimia, Dachau, Mauthausen, wyrzuconych jeszcze dawno z FIAPPU;

„Federację Klubów Kobiecych“ — czyli jedenaście matron i sześć zer, razem 11.000.000 członkiń.

Zaoszczędzimy czytelnikom dalszego wyliczania. Zresztą proces bynajmniej jeszcze nie jest zakończony. „Dzwon wolności“, ufundowany przez „Krucjatę“ i zawieszony w „wolnym“ zachodnim Berlinie pod opieką b. SS-manów — jeszcze nie wydzwonił wszystkich możliwości.

Gdzie jest np. „Międzynarodowa Organizacja Walki z Komunizmem“ czyli tzw. Anty-Komintern, założony przed wojną przez Gestapo, a obecnie reaktywowany przez Departament Stanu? .

Gdzie jest „Międzynarodowe Zrzeszenie Handlarzy Narkotykami“, które wprawdzie formalnie jest niejawne, ale faktycznie jawnie działa w Nowym Jorku?

I dlaczego w sumie tylko tak mało „dzwonników wolności“? Przecież liczbę ich można mnożyć w nieskończoność. Na przykład:

„Światowa Federacja Hodowców Wolnego Pieprzu Tureckiego“ „Międzynarodowa Unia Liberalnych Szpiclów“, „Wszechświatowy Związek (obejmujący żywych i umarłych) Zbrodniarzy Wojennych“ itd., itd., itd.

...aż do Norymbergi, czy Chabarowska.

Albowiem łańcuszki podżegaczy, podobnie, jak i innych oszustów — kończą się na ławie oskarżonych...

Stab.

Kto płaci za wyścig zbrojeń?

Hamburg. Dzielnica nędzarzy. Na brudnych ulicach, w rynsztokach bawią się dzieci. W wilgotnych piwnicach, do których nie dochodzi nawet najbledszy promyk słońca, koczują całe rodziny. Smród jest tak przenikliwy, że trzeba zatykać szczelnie nos.

Niedaleko stamtąd przechodzień natrafia na zupełnie inny obraz. Rusztowania, cegła, wapno, kilkudziesięciu uwijających się robotników. Widać już zarysy eleganckiej willi, która stanie w jednej z najpiękniejszych dzielnic Hamburga. Cieszyliby się z tej pracy mieszkańcy miasta, gdyby willa ta przeznaczona była dla bezdomnych nędzarzy. Mieszkać w niej będzie pułkownik brytyjskiej armii okupacyjnej.

Jak donosi hamburski dziennik „Hamburger Abendblatt“, mieszkania angielskich oficerów sztabowych obejmują: jadalnię, bawialnię, gabinet, 4 sypialnie (!), garderobę, pokój ordynansa, dwa pokoje sypialne dla służby, kuchnię, specjalne pomieszczenia na zmywanie brudnych naczyń, dwie łazienki dla państwa pułkownikowstwa, łazienka dla służby, trzy toalety, jedna toaleta dla ordynansa, wielki hall, dwa garaże itd. itd. Całość kosztuje 172.000 marek zachodnio - niemieckich, które zapłaci z własnej kieszeni... robotnik Trizonii.

Dwa strumienie

Ten szalony kontrast między piwnicą nędzarza a luksusem oficera armii okupacyjnej jest niemalże symbolem sytuacji gospodarczej w krajach Europy zachodniej i pozostałego kapitalistycznego świata. Dla wojny i dla tych, którzy tę wojnę przygotowują — dolary, funty, franki i marki płyną szerokim strumieniem; szerokie rzesze ludności zalewa inny strumień: strumień bezrobocia, podatków i nędzy. Ustrój kapitalistyczny jest sam w sobie ustrojem wyzysku i nędzy mas pracujących, ale przygotowania wojenne i zbrojenia przyśpieszyły i zaostrzyły eksploatację mas. Z każdego wyprodukowanego czołgu, samolotu czy armaty zysk płynie do kieszeni monopolisty, ale płaci za nie robotnik w postaci zwiększonych podatków, wzrastających cen, podwyższonych świadczeń itd. Wyścig zbrojeń jest dodatkową formą skrajnego wyzysku ludności pracującej.

Obecna sytuacja w krajach kapitalistycznych potwierdza to w całej pełni.

Inflacja rozszalała się na dobre. Kierowanie większości surowców i materiałów do przemysłu zbrojeniowego wywołało poważne braki towarów na rynku a fakt ten z kolei powoduje nieustanny wzrost cen. *„Inflacja jest zjawiskiem powszechnym w Europie zachodniej i zaznacza się stały jej wzrost“* — przyznać musi raport Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ. Raport ten maluje niewesołe perspektywy: *„Inflacja* — stwierdza on — *aczkolwiek bardzo już znaczna, jest wciąż jeszcze w stadium początkowym“*. Czyli innymi słowy, oczekiwać należy dalszego pogarszania się sytuacji gospodarczej Europy zachodniej.

„Mięso się kruszy“

Szereg cyfr, podanych przez raport w pełni potwierdza tę pesymistyczną ocenę. We Francji koszty utrzymania w roku ubiegłym wzrosły o 15 procent, w roku bieżącym, na przestrzeni pierwszego kwartału ceny podskoczyły o 30 procent. Na jednym z ostatnich przedwyborczych posiedzeń francuskiego gabinetu, minister Rene Mayer przyznał, że samo tylko ogłoszenie o nowych kontraktach zbrojeniowych wywołuje wzrost cen.

Ceny rosną w całym „Marshallistanie“. W Norwegii koszty utrzymania podskoczyły w ciągu ubiegłego roku o 15 procent, we Włoszech od września ub. roku do maja bieżącego roku wzrost ten wyrażał się cyfrą 10 procent. Raport Komisji Gospodarczej stwierdza, że *„Wielka Brytania ulegnie inflacji w stopniu większym, niż inne kraje zachodnio - europejskie“*.

Na rynku widać coraz mniej artykułów pierwszej potrzeby. W Grecji zaprzestano wypieku białego chleba. W Anglii racje mięsne są tak mikroskopijne, że 5.000 rzeźników londyńskich wystąpiło swego czasu z prośbą o pozwolenie sprzedawania jednorazowo dwutygodniowej racji mięsa, ponieważ porcja jednotygodniowa jest tak mała, że kruszy się pod toporem. 31 sierpnia BBC podało do wiadomości, że przydział masła został zmniejszony z 4 do 3 uncji tygodniowo (tj. z 12 do 9 dkg).

Z niezwykłą siłą uderzają w masy robotnicze zwyżki opłat za najrozmaitsze świadczenia: komorne, gaz, światło, wodę. Trudno jest zrozumieć to nam wydającym na mieszkanie niewielką część płacy roboczej. Zupełnie inaczej wygląda sytuacja w krajach kapitalistycznych, gdzie robotnik wydaje przeciętnie trzecią czy czwartą część zarobku na komorne. Szef tzw. „stabilizacji gospodarczej“ USA Eric Johnston przyznał, że komorne w USA wzrosło już o 20 procent w porównaniu z poziomem 1947 r. a obecnie *„na terenie całych Stanów Zjednoczonych następuje dalsza zwyżka“*. We Francji komorne podskoczyło o 60 procent w ciągu ostatnich trzech kwartałów. Czasopismo brytyjskie „Empire News“ donosi, że w Anglii zostaną podwyższone taryfy kolejowe i ceny węgla. Ateńskie pismo „Demokratikos Tipos“ stwierdza, że w Grecji znacznie podrożały opłaty za wodę, gaz, elektryczność, przejazdy tramwajowe i autobusowe oraz przejazdy kolejami i statkami.

Wzrasta bezrobocie

Według doniesień tygodnika francuskiego „Peuple“, inwestycje pokojowe na rok 1951 we Francji wynosić winny co najmniej 1.667 miliardów franków, tymczasem w roku 1950 wyniosły one tylko 712 miliardów franków, a w roku bieżącym zmniejszone zostały do śmiesznej sumy... 35 miliardów franków. Podobnie przedstawia się sprawa i w innych krajach. We Włoszech — według cyfr oficjalnych istnieje 4 miliony bezrobotnych tj. co piąty człowiek zdolny do pracy — pracy znaleźć nie może. Agencja TASS donosi za prasą holenderską, że w ostatnim kwartale, w samym tylko przemyśle włókienniczym Holandii zredukowano 36.000 ludzi. Jeszcze gorzej przedstawia się sytuacja w Turcji, gdzie, według doniesień dziennika „Zafar“, tylko 40 procent ludzi zdolnych do pracy zatrudnionych jest na stałe.

Handel dziećmi

W niektórych krajach marshallowskich nędza prowadzi do sytuacji zupełnie skandalicznych, do wypadków, którym się nie chce dać wiary. Dziennik szwajcarski „Nouvelle Revue de Lausanne“ pisze, że w wielkich miastach zachodniej Europy kwitnie... handel dziećmi. W Turynie we Włoszech wykryto, że rodzice wynajmują swe dzieci żebrakom za sumę od 4 do 6 tysięcy lirów (około 150 — 180 zł). Jeszcze gorzej dzieje się w Turcji i Japonii. Wszystkie te wypadki są bezpośrednim skutkiem rosnącej nędzy szerokich mas ludności na zachodzie.

Przygotowania wojenne pochłaniają olbrzymią część dochodu narodowego, wskutek czego ogranicza się wydatki na cele socjalne, oświatę i opiekę lekarską. Święciliśmy przed kilku dniami rozpoczęcie nowego roku szkolnego pod hasłem: ani jedno dziecko bez szkoły. Przygotowujemy się do roku akademickiego, w którym tysiące nowych studentów wypełnią sale uniwersyteckie. W tym samym czasie, rektor uniwersytetu w Konstantynopolu Giurkan oświadcza, że ze względu na bezrobocie wśród inteligencji, ograniczy się przyjmowanie studentów na uniwersytet. W tejże Turcji, ponad połowa noworodków umiera z braku opieki lekarskiej a równocześnie, jak donosi dziennik „Kudret“ wielu lekarzy pracuje w charakterze sprzedawców sklepowych, nie mogąc — z braku szpitali — znaleźć zatrudnienia w swym zawodzie.

„Precz z wojną“

Obniżająca się stopa życiowa, wzrost ciężarów, pogłębiająca się nędza — wszystko to otwiera coraz bardziej oczy opinii publicznej na zachodzie. Klasa robotnicza tych krajów wzmaga walkę przeciwko zaostrzającemu się wyzyskowi. W Stanach Zjednoczonych, w Wielkiej Brytanii, Francji, Włoszech, w Niemczech zachodnich raz po raz wybuchają strajki pod hasłem protestu przeciwko polityce zbrojeń i nędzy. W bieżącym roku przez kraje te przeszła wielka fala strajków. Kolejarze w USA, górnicy w Belgii i Japonii, dokerzy Londynu, Liverpoolu, Birkenheadu, robotnicy w kopalniach siarki na Sycylii, marynarze Indii — wszyscy oni walczyli i walczą o zerwanie z polityką zbrojeń i przygotowań wojennych.

„Precz z wojną“ — okrzyk ten rozlega się na całej kuli ziemskiej, doprowadzając do wściekłości podżegaczy wojennych. Masy ludowe krajów kapitalistycznych, które na własnej skórze odczuwają z całą siłą przygniatający ciężar zbrojeń, domagają się pokoju i współpracy między narodami. Prawie pół miliarda podpisów zebranych dotychczas pod Apelem o Pakt Pokoju jest tego nowym, dobitnym dowodem.

ZYGMUNT BRONIAREK

Czytelnicy i korespondenci piszą

Zaczęło się we wrześniu 1949 r.

Zaczęło się dnia 23 września 1949 r od złożenia przez nasz Zakład Sieci Elektrycznych Zamość w Biurze Sprzedaży Aparatów Elektrycznych — Warszawa, ul Kałuszyńska 4 zamówienia na drążki izolacyjne 30 kV

Już dnia 4 października 1949 r. otrzymaliśmy z Biura Sprzedaży potwierdzenie naszego zamówienia z terminem realizacji około 8 miesięcy

W maju 1950 r minął termin realizacji naszego zamówienia. czekaliśmy cierpliwie jeszcze cztery miesiące We wrześniu 1950 otrzymaliśmy zamiast oczekiwanych drążków drugie pismo z Biura Sprzedaży Aparatów Elektrycznych:

„Wasze zamówienie... nie zostało dotychczas całkowicie(?) zrealizowane Prosimy podać adres wysyłkowy Brak odpowiedzi w ciągu 15 dni będziemy uważali za rezygnację"

Z radosną nadzieją podaliśmy po raz drugi bank finansujący. oraz dokładny adres wysyłkowy

W maju 1951 r wysłaliśmy do biura sprzedaży naszego przedstawiciela z pismem. w którym uzasadniliśmy konieczność posiadania omawianych drążków ze względu na bezpieczeństwo monterów, pracujących przy liniach wysokiego napięcia.

Pomogło. Już 26.V.51 r. otrzymaliśmy... znowu pismo, w którym zawiadomiono nas, iż drążki otrzymamy w II kwartale 1951 r. z Zakładów Wytwórczych Aparatów Wysokiego Napięcia Gdy minął II kwartał wysłaliśmy dnia 10.VIII.51 r monit do Zakładów Wytwórczych Aparatów Wysokiego Napięcia z dokładnym opisem historii naszego zamówienia, prosząc o natychmiastową wysyłkę drążków.

W tydzień później otrzymaliśmy odpowiedź iż Zakład tamtejszy... w ogóle nie produkuje drążków izolacyjnych. W sprawie tej należy się zwrócić do Zakładów M-6 — Gliwice

Pytamy: czy Biuro Sprzedaży wie, że zwlekając z realizacją naszego zamówienia przez dwa lata, staje się winnym narażania życia ludzi pracujących w naszym Zakładzie, przy liniach wysokiego napięcia? Czy wie, że paru tępych biurokratów zajmuje się wysyłaniem niepoważnej korespondencji w poważnych sprawach, wprowadzając w błąd odbiorców?

ANTONI RĄBCA
Zamość

Kto zainteresuje się naszym pomysłem

1 maja br zakończyliśmy budowę prototypu skonstruowanego przez nas aparatu do określania wzoru białych ciałek krwi Według naszych teoretycznych obliczeń — skróci on wydatnie czas określania wzoru oraz zwiększy dokładność określania

22 maja br zawiadomiliśmy o tym pisemnie dyrektora Departamentu Lecznictwa Ministerstwa Zdrowia oraz Instytut Hematologiczny, prosząc jednocześnie o zainteresowanie się aparatem naszego pomysłu, którego opis i rysunki załączyliśmy

Upłynęło już jednak kilka miesięcy, a odpowiedzi od żadnej z tych instytucji nie otrzymaliśmy

Uważamy, że mamy prawo oczekiwać od obu instytucji zainteresowania się naszym pomysłem, lub co najmniej odpowiedzi na nasze pismo.

CZESŁAW SAWICZ
EDWARD AUGUSTYNIAK
Warszawa

Śladem listów naszych czytelników

Zarzuty były słuszne

Ob. Stanisław Sobecki w liście do redakcji donosi o złej pracy Gminnej Spółdz Sam Chł w Łyszkowicach, podkreślając niedbałe obchodzenie się z klientami pracownika spółdzielni ob Rykały.

Wskutek naszej interwencji Komitet Powiatowy PZPR w Łowiczu zanalizował pracę tej spółdzielni i stwierdził, że zarzuty ob. Sobeckiego są słuszne.

W wyniku tego kilku pracowników spółdzielni wraz z ob. Rykałą zostało usuniętych z pracy i z partii.

Dzisiaj obsługę Gminnej Spółdzielni w Łyszkowicach objęli już inni ludzie, którzy dają jak dotychczas gwarancję dobrej pracy.

Kronika wydawnicza

POEMAT O LENINIE

Nakładem Czytelnika ukazała się w języku polskim — w pięknym bibliofilskim wydaniu, na bezdrzewnym papierze—całość genialnego poematu Włodzimierza Majakowskiego „Lenin" Przekład jest zbiorowy, poszczególne fragmenty tłumaczyli: Jerzy Litwiniuk, Piotr Kożuch, Tadeusz Mongird, Franciszek Parecki i Adam Ważyk Cena książki 10 zł.

TAJEMNICA ZAKŁADÓW LEUNA

Czytelnik wydał wysoce interesujące pamiętniki niemieckiego antyfaszysty Teodora Balka „Zaginiony rękopis" (tłum. Maria Wisłowska, str 249), historię zaginionego rękopisu o tajemnicach zakładów Leuna, powiązaną z historią człowieka, któremu udało się zbiec z Niemiec hitlerowskich Przedtem jeszcze był Balk uczestnikiem walk o wolność Hiszpanii i rozdziały hiszpańskie są najcelniejszymi fragmentami książki.

POEZJE JERZEGO PUTRAMENTA

Nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego ukazała się niemal całość poetyckiego dorobku Jerzego Putramenta, zebrana w tomie „Wiersze wybrane 1932 — 1949" (str. 119, cena 6 zł) Mamy tu więc wiersze z trzech dotychczasowych tomików poezji Putramenta „Wczoraj powrót" (1935), „Droga leśna" (1938) i „Wojna i wiosna" (1945), dające przejrzysty obraz rozwoju poety-rewolucjonisty.

DZIEJE ŻYCIA I TWÓRCZOŚCI LEONARDA DA VINCI

Książka i Wiedza wydała wielką monografię najbardziej wszechstronnego geniusza epoki renesansu, Leonarda da Vinci (str. 476 dużej ósemki). Monografia ta, pióra angielskiej pisarki Antoniny Vallentin, w dobrym przekładzie Stanisława Sielskiego, daje szeroko nakreślony obraz drogi życiowej i drogi twórczej Leonarda, na tle ówczesnych dziejów Włoch i Francji Liczne reprodukcje dzieł malarskich i rysunków technicznych artysty i wynalazcy ozdabiają książkę, która jest pięknym osiągnięciem wydawniczym Książki i Wiedzy.

Wykonujemy dwa cykle na dobę

Jan Tylec

Rębacz kopalni „Dymitrow"

Wezwanie Alfreda Kawczyka, czołowego rębacza kop. „Bytom", utwierdziło we mnie przekonanie, że jedynie przez codzienne zamykanie cyklu na ścianie — górnicy naszych kopalń mogą sprostać wielkim zadaniom, jakie postawił przed nami plan 6-letni.

Nowa forma współzawodnictwa cyklicznego, oparta na dokładnym harmonogramie pracy nie dawała jednak początkowo w naszej kopalni pożądanych wyników Zbyt długo bowiem trwało urabianie i załadunek węgla To zaś z kolei opóźniało przekładkę transportera zgrzebłowego, rabunek i podwrębianie ściany, łamiąc przy tym całkowicie harmonogram pracy Rzecz jasna, że przy takim stanie rzeczy wykonywaliśmy cykl nie w 24, ale często nawet w 48 godzin.

Skrócenie odcinków ścianowych podstawą nowej metody pracy

Kiedy wracałem do domu po każdym takim „załamanym" cyklu, długo myślałem nad tym co należy zrobić, aby zapewnić wykonanie cyklu na ścianie Wiedziałem, że aby uzyskać cykl na dobę należy podnieść na wyższy poziom dotychczasową organizację pracy Myśli moje przeniosły się wówczas do tych pamiętnych dni, kiedy wspólnie z zespołem ścianowym wykonywałem 340 procent normy. Te wyniki uzyskiwałem w ciągu jednej zmiany, czyli 8 godzin pracy.

I właśnie na podstawie głębokiej analizy moich dawnych sukcesów nasunęła mi się myśl: czy nie byłoby dobrze skoncentrować ludzi od przekładki transportera zgrzebłowego i rabunku na jednej zmianie, zrobić odcinki ścianowe duzo mniejsze np po 8 m i dołożyć każdemu przodowemu rębaczowi jednego górnika od przekładki transportera i jednego od rabunku?

Byłem pewny, że przez skrócenie odcinków pracy zmniejszy się poważnie czas urabiania i załadunku węgla Obliczałem to moim prostym sposobem Na załadunek węgla i obudowę ściany przy moim projekcie obłożenia ściany wystarczy 5 godzin. Resztę czasu można będzie poświęcić na przekładkę transportera zgrzebłowego i rabunek ściany.

Z tym mglistym jeszcze i mało konkretnym planem udałem się w następnym dniu do sekretarza Komitetu Miejskiego w Bytomiu tow. Ochmana Mówiliśmy o mojej nowej metodzie pracy przez kilka godzin, analizując dokładnie każdą poszczególną operację na ścianie. Projekt mojej nowej metody pracy wydał się sekretarzowi zupełnie realny Już w następnym dniu dyskutowaliśmy nad metodą „dwa cykle na dobę" na posiedzeniu Komitetu Techniki i Racjonalizacji przy kop. „Dymitrow".

— Trzeba wprowadzić w życie — taka była decyzja.

Zobowiązanie pierwszomajowe i niespodziewany rezultat

Tymczasem zbliżał się dzień 1 Maja. Robotnicy Pruszkowskich Zakładów wezwali klasę robotniczą całego kraju do podejmowania zobowiązań 1-majowych. Na łamach naszych pism ukazały się pierwsze wyniki zobowiązań. Rębacz kop „Pstrowski" Wilhelm Misior już w pierwszych dniach realizacji czynu 1-majowego wykonał na chodniku kamienno-węglowym 350 procent normy Za nim kroczyli: Szczepan Trela z kopalni „Chorzów". Wiktor Markiewka i dziesiątki innych górników Czułem, że zostaję w tyle.

Przy poparciu Komitetu Zakładowego i nadsztygara Trzosik zobowiązaliśmy się uczcić w czynie 1-majowym wprowadzenie na jednym z oddziałów opracowanej przez nas wspólnie nową metodę pracy: „dwa cykle na dobę".

Kierownictwo kopalni „Dymitrow" poparło nasz wniosek, wyznaczając nam jeden z najbardziej zaniedbanych dotąd oddziałów Po dokładnym omówieniu naszej nowej metody pracy z górnikami przystąpiliśmy do pierwszej próby.

Wykonać przynajmniej jeden cykl na dobę, aby zagwarantować plan i wydajność oddziału a później zaczniemy robić po dwa cykle — mówiłem wówczas górnikom.

Okazało się jednak, że popełniłem błąd Już w następnym dniu oddział VIII, który dotąd wykonywał cykl przeciętnie co 48 godzin, dzięki wyższej organizacji i lepszemu doborowi ludzi wykonał cykl w ciągu 12 godzin.

Zachęcona sukcesem załoga zainteresowała się nową organizacją pracy. W oddziale po raz pierwszy zaczęła rozwijać się kolektywna współpraca i szlachetna rywalizacja. Każdy odcinek pracy (blok) starał się wykonać swe zadania jak najszybciej i najsumienniej.

Nowa organizacja pracy zwiększa odpowiedzialność

Racjonalny podział pracy i odpowiedzialność każdego górnika za wykonanie poszczególnych czynności zapewniały nam całkowity sukces. O ile bowiem przed wprowadzeniem mojej metody, za swój odcinek pracy (blok) odpowiadał jedynie i wyłącznie przodowy rębacz, to obecnie odpowiedzialność ta zmieniała się na ścianie w zależności od wykonywanych czynności. Np. kiedy urabiano węgiel na ścianie i budowano — za pracę tę odpowiadał przodowy rębacz. W tym jednak momencie, kiedy załoga przystępowała do przekładki, na czele grupy stawał przekładkarz. Podobnie było z rabunkiem.

W ten sposób w ciągu jednej zmiany każdy odcinek pracy zmieniał kolejno trzy razy swych brygadzistów. Każdy górnik pracujący w bloku jest kolejno przez kilka godzin przodowym.

Taki dobór ludzi, zlikwidował raz na zawsze, dwie zmiany przygotowawczo - reperacyjne Urabianie węgla, załadunek przekładka transportera i rabowanie stojaków odbywa się odtąd w ciągu 12 godzin pracy, a nie 24 godzin, jak to było przedtem.

Na wyniki nie trzeba było zbyt długo czekać O ile przed wprowadzeniem mojej metody pracy przodowy rębacz Władysław Praszel i Czesław Zagozda wykonywali z wysiłkiem 99.3 procent zaplanowanej wydajności, to już w pierwszym miesiącu osiągnęli wydajność pracy w 153,5 procent. Identyczne wyniki uzyskała cała załoga.

Wykonanie planu oddziałowego dzięki zwiększeniu wydajności pracy podniosło się ze 100 procent na 153 procent. A przecież nie wykorzystaliśmy jeszcze wszystkich ukrytych rezerw, gdyż był to okres próbny i dwa cykle na dobę wykonaliśmy tylko 7 razy w ciągu miesiąca

Wydajność, kwalifikacje i zarobki

Dzisiaj naszą metodę pracy stosują już cztery oddziały wydobywcze w kopalni „Dymitrow". Wszystkie one wykonują systematycznie swe plany produkcyjne, osiągając coraz to lepszą wydajność.

Już w pierwszym miesiącu pracy naszą metodą, górnicy oddziału ósmego podnieśli wydajność na węglu o 37 procent, przodkową o 26 procent, a oddziałową o 16 procent. Równolegle zarobki górników wzrosły przeciętnie o 25 procent.

Mówiąc o osiągnięciach, jakie uzyskała załoga dzięki reorganizacji pracy, nie można w żadnym wypadku pominąć tak ważnego zagadnienia jakim są koszty własne produkcji I tutaj załoga osiągnęła poważne sukcesy Stosując bowiem i upowszechniając metodę: „dwa cykle na dobę", obniżyliśmy stan obłożenia ludzi na ścianę o przeszło 10 procent. Zmniejszyliśmy ponadto zużycie energii elektrycznej o 25 procent oraz podnieśliśmy w poważnym stopniu kwalifikacje zawodowe górników. Dzisiaj górnik pracujący naszą metodą, to wysoko wykwalifikowany rębacz, który zna dokładnie wszystkie procesy związane z urabianiem i odstawą urobku.

Upowszechnienie naszej metody pracy ułatwi innym kopalniom wykonywanie i przekraczanie planu produkcji, a tym samym przyczyni się do szybszej realizacji planu 6-letniego.

Omłoty zboża siewnego w Państwowych Gospodarstwach Rolnych

Państwowe Gospodarstwa Rolne przygotowały duże ilości ziarna siewnego — kwalifikowanego do jesiennej akcji siewnej. W PGR Przytoczno, woj. lubelskie dzięki dobrej organizacji omłotów wykonano plan w 100 procentach. Na zdjęciu młocka zboża

Foto CAF — Wierucki

Występ zespołu rumuńskiego w Nowej Hucie

(d) W Nowej Hucie wystąpił Zespół Pieśni i Tańca Związku Młodzieży Robotniczej Rumuńskiej Republiki Ludowej. Był on serdecznie przyjęty przez budowniczych socjalistycznego miasta. Specjalnie gorąco oklaskiwano odśpiewaną przez chór „Pieśń o Stalinie".

Po występie członkowie zespołu zwiedzili miasto i kombinat, wyrażając wielki podziw dla osiągnięć naszego budownictwa.

W STOLICY

TWÓJ DAR NA SFOS
BUDUJE NOWĄ WARSZAWĘ

Ponad 3 tys. mieszkańców stolicy brało udział w pracach w czwartym dniu Miesiąca Warszawy

W licznej grupie niwelującej teren skarpy na Wybrzeżu Gdańskim pochylony nad łopatą pracuje Józef Boryczko robotnik z Betoniarni przy ulicy Inflanckiej. O akcji Miesiąca Warszawy mówi z poczuciem dumy w głosie: „Od nas wszystkich mieszkańców stolicy w dużej mierze zależy jak szybko zostanie ona uprzątnięta z gruzów i odbudowana. Ja jestem człowiekiem już nie młodym, ale nigdy jeszcze nie widziałem takiego rozmachu pracy jaki widzimy w naszej Warszawie. Biorę udział w pracy przy budowaniu skarpy — mówi J Boryczko — gdyż chcę, aby nasza stolica socjalistyczna była jeszcze piękniejsza".

Tak jak Józef Boryczko myślą wszyscy biorący udział w pracy mieszkańcy stolicy, a dowodem tego jest wywiezienie w ciągu czterech dni trwania Miesiąca Warszawy z Muranowa ponad 100 wagonów gruzu, oczyszczenie i wyrównanie około 2 tysięcy metrów kwadratowych skarpy na Wybrzeżu Gdańskim.

Na terenie powstającego Parku Kultury na Mokotowie, w dniu wczorajszym pracowało ponad 150 osób. Blisko połowę stanowili uczennice i uczniowie Gimnazjum Żmichowskiej i szkoły TPD nr. 3, którzy wyróżnili się przy oczyszczaniu terenu Parku z gruzu. W niedalekiej już przyszłości Park Kultury na Mokotowie zwany popularnie „morskim okiem" stanie się miejscem wypoczynku dla mieszkańców Mokotowa. Obecnie zaś dzięki pomocy mieszkańców stolicy w akcji wrześniowej zostanie poważnie przygotowany do robót ogrodowych,

Ogółem w czwartym dniu Miesiąca Warszawy w sześciu punktach stolicy pracowało ponad 3 tysiące osób. (z)

Społeczna Komisja przy Prezydium StRN wzywa do zgłaszania wszelkich przejawów spekulacji

Dzięki współpracy społeczeństwa z organami powołanymi do walki ze spekulacją przychwyconych zostało wiele osób uprawiających przestępczy proceder dezorganizujący zaopatrzenie rynku w artykuły pierwszej potrzeby.

W celu wzmożenia walki z nielegalnym handlem i ostatecznej likwidacji wszelkich poczynań zmierzających do pogłębienia przejściowych trudności w systematycznym zaopatrywaniu świata pracy, Społeczna Komisja do Walki ze Spekulacją przy Prezydium St. Rady Narodowej wzywa społeczeństwo Warszawy do jak najszerszego współdziałania z dzielnicowymi społecznymi komisjami do walki ze spekulacją, przez podawanie do wiadomości komisji wszelkich wypadków uprawiania nielegalnego handlu i pobierania paskarskich cen.

Niżej podajemy adresy i telefony komisji społecznych, do których należy składać meldunki.

Komisja przy Prezydium St. R. N. Al. Jerozolimskie 7, tel. 6-13-70.

Warszawa-Zachód, ul. Bema 70, tel. 7-21-20; 8-17-71;

Warszawa-Południe, ul. Willowa 8-10, tel. 4-13-47; 44-55-5;

Warszawa-Śródmieście, ul. Marszałkowska 95, tel. 7-21-86; 6-24-25;

Warszawa-Północ, ul. Niegolewskiego 16 tel. 77-15; 79-12;

Praga-Południe, ul. Waszyngtona 53a, tel. 43-23; 47-62; 50-89;

Praga-Północ, ul. Jagiellońska 1, tel. 61-56; 74-31.

TEATRY

Polski — „Mądremu biada" g. 19.
Kameralny — „Grzech" g. 19.
Narodowy — „Tysiąc walecznych" — g. 19.
Nowy — „Pygmalion" — g. 19.
Powszechny — „Szczygli zaułek" g. 19.
Współczesny — „Mieszczanie" — g. 19.
Letni — „Ojciec debiutantki" — g. 19.15.
Muzyczny — „Szelmostwa Skapena" — g. 19.
Syrena — „Dwa tygodnie w raju" g. 19.15.
Nowej Warszawy — „Osiem lalek i jeden miś" — g. 15.
Opera i Filharmonia — „Hrabina" g. 19.
Cyrk nr. 7 (Marszałkowska róg Rutkowskiego) — g. 19.30.

KINA

Moskwa — „Świniarka i pastuch" dod. „Koreańscy artyści w Moskwie".
Praha — „Hrabia Monte Christo" — seria II, dod. „Grzyby".
Palladium — „Wędrówki czarodzieja" — dod. „Nauka i technika".
Atlantic — „Czerwony rumak".
Stolica — „Grzesznicy bez winy" — dod. „Polowanie zimowe".
Ochota — „Ślub z przeszkodami" — dod. „17-sty pułk".
W—Z — „Na odsiecz Carycyna", dod. „Przegląd sportowy".
1 Maj — „Pieśń tajgi" — dod. „Moskiewska szkoła przemysłu artystycznego."
Syrena — „Raczek się spóźnia" — dod. „Awaria".
Tęcza — „Dziewczyna u źródła" — dod. „Przegląd sportowy".
Polonia — „Młodością silni" — dod. „Nauka i technika — Przegląd sportowy".
Lotnik — „Śpiewak nieznany".
Początek seansów o godz. 15, 17, 19, 21, w kinie Lotnik 15, 17, 19, w kinie Atlantic od 13.

RADIO

CZWARTEK 6 WRZEŚNIA

Program I na fali 1322 m

5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert, 6.05 Pieśni masowe, 6.15 Koncert mandolinistów, 7.00, 8.00 Muzyka, 8.55 Aud. dla kl. V—VII, 9.25 Muzyka, 9.45 Informacje, 9.50 Koncert solistów, 10.55 „Stary wóz" — odc. opow. Howarda Fasta, 11.15, „Muzyka i aktualności", 11.45 „Głos mają kobiety", 12.30 Aud. dla wsi, 12.45 „Na swojską nutę", 13.15 Przerwa, 15.30 Aud. dla dzieci, 15.50 Walce operetkowe, 16.20 Symfonie komp. słowiańskich, 17.15 „Z kraju i ze świata", 17.45 Wszechnica Radiowa, 18.00 „Dla każdego coś miłego", 19.00 „Głos mają kobiety", 19.15 Aud. dla młodzieży, 20.30 Utwory fortep. komp. polskich, 20.45 Aud. dla wsi, 21.00 „Radio-Szpilki", 21.15 Muzyka operowa, 22.00 „Miasto pokoju" — aud. poetycka, 22.20 Muzyka taneczna.

Program II na fali 367 m

6.15 Koncert mandolinistów, 6.50 Pieśni masowe i muzyka, 8.00 Przerwa, 13.30 Aud. dla kl. I — II, 13.55 Aud. dla kl. IV, 14.15 Polska stylizowana muzyka ludowa, 14.30 Reportaż, 14.50 Muzyka rozrywkowa, 15.30 Aud. dla dzieci, 15.50 Koncert solistów, 16.20 Dziennik warszawski, 17.05 Odpowiedzi „Fali 49", 17.15 Muzyka, 18.00 Poradnik językowy, 18.15 Koncert Brandenburski J. S. Bacha, 18.40 Radiowy Express Wieczorny, 19.00 Wszechnica Radiowa, 19.20 Koncert p. d. Seredyńskiego, 20.20 Pieśni kurpiowskie, 20.50 Muzyka operowa, 21.30 Pogadanka sportowa, 21.45 „Wspomnienia robotnicze", 22.00 „Muzyka i aktualności", 22.50 Muzyka kameralna, 23.10 Koncert rozrywkowy.

Zabytki historyczne powinny uczyć

(Z wędrówek po Krakowie)

Zofia Kwiecińska

Witrażowe szybki, kolorowo i trochę ciasno. Na pierwszy rzut oka robi to nawet przyjemne wrażenie. Ale po chwili zwiedzający pragnie zapoznać się szczegółowo z przebogatymi zbiorami jednego z oddziałów Muzeum Narodowego w Krakowie — byłymi zbiorami Czartoryskich. I tu zaczyna się prawdziwa trudność. Od pierwszej sali, od pierwszych gablot zwiedzający natrafia na łamigłówki, których rozwiązać nie jest w stanie.

O wachlarzach, smokach i ślubnej kamizelce

Oto tuż przy wejściu wiszą dwa pięknie haftowane ornaty polskie z XVII i XVIII wieku A obok zbiór czegoś, co z trudem przypomina eksponaty muzealne. A więc mamy tu: strzępek sztandaru spod Waterloo, kawałek czyjejś sukni i niezliczoną ilość podobnych strzępków i kawałków materiału, albo wcale nie objaśnionych albo objaśnionych w języku francuskim; a jeżeli już są napisy polskie to bardzo niewyraźne, wyblakłe, pisane prawdopodobnie jeszcze atramentem galasowym i gęsim piórem Dalej widzimy gablotkę z figurkami co do których możemy domyślać się, że są pochodzenia japońskiego, ale z jakiego wieku i do czego służyły, próżno zwiedzający starałby się docieć Zaraz po nich idzie szafa z pasami kontuszowymi potem gablota z ołtarzykami nie wiadomo ani z jakiego kraju, ani nawet z jakiego wieku, w tej samej gablocie jakieś czarki i naczynia bardzo wprawdzie ładne, ale umieszczone tu chyba przypadkiem, dalej idą buty, wachlarze, szaty liturgiczne i w tej samej gablocie... parasol japoński. W rogu stoi pięknie wyrzeźbiony smok, o którym z napisu można dowiedzieć się jedynie, że jest to dar Bolesława Wołodkowicza, szczegół raczej mało ważny itd., itd.

Tak wyglądają wszystkie sale mieszczące się na parterze. Jest tu zbiór wspaniałych rzędów, zwalonych do jednej szafy, jest burka Czarneckiego, hamak Sobieskiego, kapelusz Skrzyneckiego(!), czyjaś ślubna kamizela. Wszystko to umieszczone bezładnie w szafach i z wyjątkiem drobnej ilości eksponatów — bez podpisów, chociażby prymitywnych, mówiących przynajmniej co dana sztuka oznacza Wszystko zebrane jest bez żadnego planu, przypadkowo, jak popadło, jak w sklepie komisowym

Powstaje pytanie, co takie muzeum może dać zwiedzającemu? Po co zajmować dużą ilość sal na podobny delikatnie mówiąc bałagan? Bo nie może być tu usprawiedliwieniem chęć pokazania zwiedzającym wzoru osiemnastowiecznego muzeum Na to wystarczyłaby jedna nie wielka salka Odnosi się wrażenie, że w tym dziale muzeum nic od czasów króla Ćwieczka się nie zmieniło Mamy bezładny zbiór, niczego nie uczący, nic nie pokazujący mówiący jedynie o jakichś dawno umarłych fundatorach. Zdaje się, że nie będzie zbyt ostre twierdzenie, że jest to krańcowy brak poszanowania dla zwiedzających, którzy przychodząc do muzeum chcą z niego czegoś się nauczyć.

Brak objaśnień — wielka luka muzeum

Druga część muzeum obejmująca galerie obrazów, sztukę antyczną, zabytki egipskie i wschodnie, jest przynajmniej uporządkowana. Tu mamy już poszczególne działy, zwiedzający nie jest zmuszony przeskakiwać wyobraźnią przez kilka wieków naraz, nie musi się przenosić z jednego krańca świata w drugi, od jednego zagadnienia do drugiego Nie znaczy to żeby w tej „lepszej części" muzeum wszystko już było doskonałe Do doskonałości jeszcze daleko. Musimy tu powtórzyć zarzut który niestety stawiać należy większości naszych muzeów, i większości muzeów krakowskich w szczególności: brak tekstów objaśniających, brak tekstów uczących Nie należy zapominać, że muzeum służyć powinno nie tylko fachowcom, do których papyrus, mumia, waza antyczna, czy staroperski rękopis już same przez się przemawiają, lecz w olbrzymiej większości wypadków ludziom, którzy o tych rzeczach wiedzą bardzo mało, i w których muzeum powinno rozbudzić dopiero zainteresowania.

Oto inna filia Muzeum Narodowego — Muzeum Przemysłu Artystycznego. Część sal poświęcona jest kobiercom wschodnim i broni wschodniej, część ceramice. Cóż widzimy w pierwszej części? Oczywiście kobierce — ale prócz tego zwiedzający ma możność z rozwieszonych na ścianach map, napisów i fotografii dowiedzieć się, gdzie były największe ogniska tego rodzaju przemysłu, którędy i gdzie odbywał się eksport, może poznać sposób produkcji i ówczesne warunki pracy. Brak tu jednak ciągłości historycznej. Produkcja dywanów wschodnich nie zakończyła się w osiemnastym wieku. Przemysł dywaniarski bujnie rozwija się obecnie wśród narodów wchodzących w skład Związku Radzieckiego Bardzo wymowne byłoby porównanie nieludzkich warunków pracy tkaczek, np w feudalnej Persji, ze współczesnymi warunkami, w których pracują i niemniej piękne kobierce tkają kobiety radzieckie Przy bardzo małym stosunkowo wysiłku można byłoby łatwo usunąć to niedopatrzenie.

Gorzej sprawa przedstawia się w innych działach, na przykład w dziale ceramiki Tu mamy podział na epoki, prócz chronologii jednak żadnej myśli w układzie eksponatów nie daje się zauważyć Przemysł ceramiczny i szklany to jeden z najstarszych przemysłów, można by z niego odczytać szmat historii. Ale gdyby były odpowiednie objaśnienia. Podpisy zaś umieszczone przy szafach i gablotach mówią jedynie o wieku danego naczynia i o kraju w którym zostało wyprodukowane.

Trudno omawiać wszystkie muzea i wystawy krakowskie. Jest ich pokaźna ilość. Ogólnie jednak daje się zauważyć pewien brak planowości, brak systemu, przypadkowość Uderza to choćby w takim pozornym drobiazgu jak zaplanowanie remontów. W miesiącach letnich, na które przypada największa ilość przyjezdnych spoza Krakowa, Galeria Obrazów w Sukiennicach jest z powodu remontu zamknięta „aż do odwołania". zamknięte jest również z powodu remontu Muzeum Historyczne i in. O przypadkowości świadczy również chociażby — urządzona przez Muzeum Historyczne wystawa pt. „Warownie starego Krakowa" Wystawa gromadzi cykl akwarel, przedstawiających dawne baszty w murach krakowskich W miejscu centralnym — w baszcie passamoników znajduje się model barbakanu i starych murów, wzory broni, w oknach strzelniczych umieszczono miotacze kamieni Organizatorzy wystawy potrafili wynaleźć odpowiedni cytat z przemówienia towarzysza Bieruta potrafili poszperać w historii i wynaleźć cytat pisarza z początków XVII wieku Sebastiana Petrycego, mówiący o tym że szlachta roztrwaniając grosz publiczny równocześnie nie pozwalała mieszczanom i chłopom zbroić się ani wałów ochronnych sypać

Ale nie pomyślano, że napisy umieszczone pod poszczególnymi rysunkami powinny mówić nie tylko jak się dana baszta nazywała, lecz również w jakim wieku istniała Na ogólną ilość 43 rysunków jedynie 15 posiada datę, przy tym napisy zrobione są literami stylizowanymi na gotyku, co wprawdzie harmonizuje ze starymi murami, ale jest trudne do odczytania.

Muzeum dobrze zorganizowane

Kraków ma słuszne ambicje do zaszczytnego miana „miasta stu muzeów" Wydaje się więc, że powinien przodować nie tylko pod względem ilości, ale i jakości. Sprawa udostępnienia zbiorów, udostępnienia w sensie uczynienia ich bardziej przejrzystymi nie jest tak trudna, jakby się pozornie wydawało. Nie można ciągle zasłaniać się trudnościami lokalowymi. Nie można ciągle mówić, że „wszystko będzie jak wykończymy nowy gmach muzeum" W tych warunkach jakie są, w tych lokalach jakimi muzeum rozporządza, można jeszcze bardzo dużo zrobić. Najlepszy dowód, że Muzeum Etnograficzne, chociaż jeszcze częściowo tylko urządzone, chociaż ma pewne niedociągnięcia, potrafiło w dość szczupłych ramach nadać swym zbiorom właściwą linię. Potrafiło pokazując kilka typów oryginalnych izb chłopskich, równocześnie przy pomocy fotografii, pokazać różne warunki życia chłopów potrafiło obok pięknej, artystycznie urządzonej izby pomieścić fotografię bogatej pozbawionej smaku i przeładowanej komnaty magnackiej Muzeum Etnograficzne pokazując chłopską garncarnię pokazuje równocześnie, oczywiście w wielkim skrócie rozwój garncarstwa od czasów pierwotnych aż do nowoczesnej hali w fabryce garncarskiej. Prawda, że tego nie spotykamy już ani przy olejarni, ani przy foluszu (urządzenie, w którym górale filcują wełnę). Tu jednak ze względu na to, że muzeum to jest w stanie rozwoju, że jeszcze nie jest wykończone w całości, zarzutów stawiać nie można.

Zatrzymaliśmy się dłużej na Muzeum Etnograficznym, żeby pokazać, że nawet w skromnych warunkach lokalowych, można muzeum urządzić tak, by zwiedzający wyniósł z niego maksimum korzyści.

Otrzepać pył fałszywej „historii"

Wszędzie słyszymy jedną i tę samą skargę czy usprawiedliwienie — „ciasno, za mały lokal" Oczywiście, ciasnota jest poważną przeszkodą nie może jednak paraliżować pracy muzeów. Wszyscy pragnęlibyśmy by Kraków miał jak najprędzej wspaniałe, obszerne, nowoczesne gmachy muzealne i w tym kierunku dużo się robi Póki jednak takich gmachów nie ma, póki ich jeszcze miasto nie wybudowało, musi zmobilizować wszystkie siły by w ramach tych możliwości jakie posiada uczynić ze swoich zbiorów muzealnych prawdziwą szkołę, prawdziwy uniwersytet.

Co prawda, Muzeum Narodowemu w Krakowie dość trudno planować urządzenie wystaw i muzeów gdyż nie wie dokładnie co posiada w magazynach I znowu wydaje się to trochę niewiarygodne niestety jednak jest prawdziwe Tak wielkie muzeum, o tak bogatych zbiorach do tej pory nie przeprowadziło szkontrum. Czyż nie można, jeżeli zachodzi tego konieczność, zamknąć chwilowo jednego z licznych działów i w jego lokalu przeprowadzić szkontrum? Czyż nie można do tego zmobilizować większej ilości młodzieży studiującej historię sztuki, praktykantów itd? Ta sprawa musi być załatwiona i to w jak najszybszym czasie. Muszą też w jak najszybszym czasie być usunięte te błędy i niedociągnięcia, które ciążą jeszcze na niektórych muzeach krakowskich.

Nie jest to żądanie ani niemożliwe, ani zbyt wygórowane. Przecież już pierwsze kroki zostały poczynione, przecież, jeżeli weźmiemy przykład chociażby Muzeum Przemysłu Artystycznego, widzimy że kierownictwo znalazło słuszną linię, że potrafiło jeden dział urządzić na należytym poziomie Przecież jeżeli weźmiemy mocno przed chwilą skrytykowane b. Muzeum Czartoryskich, widzimy, że tam w niektórych działach są już próby wprowadzenia porządku Przecież wystawa „Dawne warownie Krakowa" mimo błędów świadczy o tym, że wzory do dobrego urządzenia wystaw w Krakowie istnieją. Świadczy o tym również Muzeum Etnograficzne Chodzi o to, żeby kierownictwo muzeów nie spoczęło na przysłowiowych laurach, chodzi o to, żeby inicjatywę podjętą przez niektóre filie czy działy rozszerzyło na całość.

Otrzepać pył fałszywie pojętej „historii" z naszej starej kultury, ożywić ją i powiązać z naszym współczesnym życiem i walką to zaszczytny obowiązek muzeów I muzea krakowskie, jako najliczniejsze najbogatsze, zadaniu temu sprostać powinny.

2 Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Redaguje Komitet Nakładem R S W „Prasa". Redakcja: Warszawa Dom Słowa Polskiego, Plac Kazimierza Wielkiego przy ul Miedzianej Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60 Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28 Sekretarz Redakcji 8-82-29 Dział propagandy 9-08 89 Dział partyjny 7-34-30 Dział krajowy 8-65-24 Dział zagraniczny 8-82-25 Dział ekonomiczny 7-34-10 Dział kulturalny 8-65-25 Dział listów i interwencji 8-63-23 Dział miejski 8-71-32 Centrala 7-01-21 7-01-22. 9-51-04 8-52-82, 8-82-28 Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62 Redaktor techniczny 7-01-21 Sekretariat 8-82-28 Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddział w Warszawie, ul Srebrna 12 centrala telefoniczna 804-20, 22 23, 30 Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo Telekomunikacyjne oraz kasy PPK Ruch w Warszawie przy ul Srebrnej 6 i Plac Trzech Krzyży 16 Prenumerata miesięczna w kraju 4 zł 50 gr prenumerata zbiorowa od 5 egz na jeden adres partyjna 2 zł 25 gr zagraniczna 9.— zł Konto PKO — Nr 1-14008. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Administracja, Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 6-01-80, 90. Biuro Reklam i Ogłoszeń telefony: 7-38-05 i 7-36-41. Zakłady Graficzne i Wydawn. Dom Słowa Polskiego. 2B-40671